№ 102. Kraków 3 Maja — Czwartek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodat... [illegible] ...nim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[illegible]	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 2 maja.

Po sześcioletnim rozdziale Galicya napowrót złączoną zostaje administracyjnie i politycznie w jedną całość, i tworzyć znów będzie jeden kraj koronny. Przywrócenie téj jedności ma dla jéj mieszkańców znaczenie nie saméj tylko utylitarności lub skutku finansowych przyczyn, które z ogólnych względów państwa mogły być głównemi pobudkami, jakich użyto też za motywa w rozporządzeniu ten rozdział znoszącém; dla mieszkańców Galicyi jedność ta ma wysokie znaczenie moralne: jest rehabilitacyą niejako prawa historycznego, o ile o niem względnie do obu połów rozłączonych może być mowa, jest powrotem do wspólności życia publicznego, zniesieniem rozwodu nie żądanego a wyrzeczonego, jest wreszcie zaparciem się dążeń centralizacyjnych, które podziału używać chciały do tém łatwiejszego zabsorbowania prowincyj w państwie. Prowincye na nowo więc przestają istnieć, a skład krajów koronnych w monarchii wraca do naturalnego uznania ich wyłączności, ich odrębności. W obec tych ogólnych cech korzyści, znikają wszelkie choćby nawet dotkliwe materyalne szkody, interesa bądź pojedynczych osób, bądź całych nawet okolic. Kiedy interesa te podnosiły głos radości z powodu podziału kraju naszego, kraj poznał, że nie było w tych głosach ani śladu poczucia obowiązków obywatelskich. Dziennik nasz nie tylko im nie przywtórzył, jakkolwiek mogły być dla niego dogodnemi materyalnie, lecz owszem wyraźnie i stanowczo przemawiał za jednością Galicyi, a gdy jéj utrzymać nie można było, z żalem i ubolewaniem obwieścił ten podział kraju. Dziś wierny tym swoim przeświadczeniom i uczuciom, cieszy się, że kilkoletni rozdział nie wpłynął bynajmniéj na utworzenie tak przeważnych interesów odrębnych, by połączenie napotkać mogło jakowe trudności i wpływy przeszkodne. Wiemy ile Kraków stracić może materyalnie na usunięciu się władz naczelnych, na tém że przestanie być ogniskiem dla paromilionowéj ludności, lecz czémże jest tytuł stolicy prowincyi dla niego, który był niegdyś stolicą ogromnego państwa, który umiał zawsze poświęcać się dla dobra powszechnego i jako przed trzema blisko wiekami wielkość swą oddał Warszawie, tak teraz skromny ostatnich lat wzrost swój oddać jest gotów Lwowu — byle być razem.

Wprawdzie nie spodziewamy się, aby Kraków stał się pustkowiem i zeszedł do roli drobnej i nic nieznaczącej mieściny. Przestając być politycznie ogniskiem wielkiej przestrzeni kraju, ma wszelkie prawo do zatrzymania u siebie tych wszystkich instytucyj, które i miastu mogą wynagrodzić choć część strat zagrażających, i dla mieszkańców zachodnich stron kraju zachować zawsze znaczenie. Do rzędu tych instytucyj liczymy obok uniwersytetu głównie sąd wyższy czyli apelacyjny, którego utrzymanie byłoby nie tylko przez wzgląd na dobro miasta korzystnem, lecz zarazem z powodu rozciągłego położenia kraju i naturalnego ku zachodowi prądu, niezbędnem dla mieszkańców obwodów zachodnich. Utrzymanie dwóch sądów apelacyjnych w Galicyi nieokazało się dotąd zbytecznem, a każdy obeznany dokładnie ze stosunkami kraju naszego uznać musi, iż zachodnia część Galicyi, jeśli nie ma swojej odrębności politycznej, ma jednak niejaką odmienność agraryjną i ekonomiczną, która ją odróżnia od wschodniej połowy. Obok powodów oszczędności budżetowéj, inne również względy były zapewne i będą jeszcze brane pod rozwagę w tem nowem urządzeniu Galicyi; możemy więc spodziewać się, że przemówią one za utrzymaniem sądu wyższego w Krakowie, i nastręczeniem tych korzyści, jakie zmniejszyć mogą ofiary nakazane miastu naszemu w imie wspolności i jedności.

Korespondencya Czasu.

Lwów 29 kwietnia.

(z) W tych dniach ma być podany do Wys. rządu, z prośbą o potwierdzenie projekt banku krajowego, którego to projektu wypracowaniem Towarzystwo gosp. w porozumieniu z tutejszą Izbą handlową przez długi czas się zajmowało. Projekt pierwotny ustaw wypracowany już przed dwoma laty, został w skutek uchwały ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa gosp. oddany do przejrzenia wysadzonéj umyślnie w tym celu Komisyi. Czynności Komisyi trwały cały rok, w którym to czasie odbyła ona dwadzieścia kilka posiedzeń. Projekt statutów po ostatecznem zredagowaniu go przez wspomnioną Komisyę rozpoznawczą, mało w ogóle różni się od pierwszego projektu wypracowanego jeszcze przed dwoma laty. Poczynione obecnie zmiany dotyczą niektórych ułatwień co do uzyskania kredytu bankowego dla właścicieli hypoteki tabularnéj. Zasadnicze punkta statutów banku są następującéj treści: Bank pod nazwiskiem: *C. k. galicyjski bank krajowy*, ma być założony we Lwowie przez Towarzystwo prywatnych akcyonaryuszów na lat pięćdziesiąt, z kapitałem pięciu milionów złr. w. a. uzyskanych przez rozprzedanie w drodze subskrypcyi pięciu tysięcy pięćprocentowych akcyj, każda po 1000 złr. w. a. Bank się ukonstytuuje i czynności jego rozpoczną się skoro zbierze się podpisów na sumę dwóch milionów złr. w. a. i tyleż akcyj w obieg będzie puszczonych. Głównym celem banku jest w ogóle przyjść w pomoc rolnictwu, przemysłowi i operacyom handlowym w Galicyi i w Bukowinie; otworzy przeto komandyty i agencye najprzód w Krakowie, a późniéj w innych miastach gdziekolwiek okaże się tego potrzeba. Szczegółowe zaś czynności, któremi *bank krajowy* zajmować się ma, są, mianowicie: Eskontowanie wexlów i innych effektów, udzielanie zaliczek na zastawy, przyjmowanie sum pieniężnych lub innych wartości w rachunku bieżącym lub jako depozyta, emisya własnych asygnat kasowych, na okaziciela z terminem wypłaty nie krótszym nad dni czternaście, i na sumę nie mniejszą jak 100 złr. w. a. Ilość takowych w obieg puszczonych asygnat bankowych, musi odpowiadać rzeczywistemu kapitałowi banku leżącemu w połowie w gotowéj monecie, w połowie zaś w wekslach z terminem 92 dni, płatnych we Lwowie, w Krakowie lub w którem innem z tych miejsc, gdzie bank krajowy komandyty swoje mieć będzie. Należy daléj do czynności banku skupowanie papierów i rozmaitych wartości, na obcy rachunek, na swój zaś własny jedynie tych, które fluktuacyi kursów nie podlegają, pośrednieczenie w zawiązywaniu spółek przemysłowych akcyjnych, i popieranie wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych, wszystko zresztą co wchodzi w obręb zwykłych czynności bankowych w ogóle. Najważniejszem jednak i niewątpliwie najużyteczniejszém dla interesów rolnictwa okaże się, określone w statutach zawiązywanie stowarzyszeń kredytowych (Credit-inhaber-Vereine) złożonych z pewnéj liczby członków potrzebujących kredytu bankowego, i przez stowarzyszenie się uprawnionych do uzyskania takowego kredytu pod wzajemną (solidarną) odpowiedzialnością całego kółka za każdego z swych członków. Stowarzyszenia te mają być dwojakiego rodzaju, mianowicie jedne niemające hypoteki tabularnéj, drugie z hypoteką tabularną złożone z właścicieli dóbr okręgów Krakowskiego i Lwowskiego i Bukowiny. Każde z tych stowarzyszeń organizowanych za staraniem banku musi składać się najmniéj z dwudziestu pięciu osób, którym wedle statutów banku i orzeczenia jego dyrekcyi udzielony być może kredyt łącznie do wysokości sumy 250,000 złr. wa. Skoro więc zbierze się grono z dwudziestu pięciu osób, odpowiednich powyższym warunkom, i oznajmi chęć ukonstytuowania się solidarnie w stowarzyszenie uprawnione do kredytu bankowego, bank uorganizuje takowe, i kredyt mu swój otworzy. Wysokość kredytu dla każdego z członków oznaczy dyrekcya banku na przedstawienie Komitetu stowarzyszenia. Komitety będą od czasu do czasu podawać szczegółowe do dyrekcyi banku wykazy według których wysokość oznaczonego dla każdego z członków kredytu stosownie do okoliczności zmienioną być może.

Kredyt udzielony pojedynczym członkom stowarzyszenia nie może być niższym od kwoty 500 zr. w. a. Wysokość zaś udzielonej komukolwiek pożyczki nie może przenosić $^{1}/_{100}$ rzeczywistego czynnego funduszu bankowego. Członkowie przy zawiązaniu stowarzyszeń kredytowych składają do banku 5% od ilości przyznanego im kredytu, jako fundusz rękojemny w razie nieuiszczenia się którego z członków ich grona. Od złożonej kwoty pobiera procent cztery od sta rocznie. Żaden z członków stowarzyszenia wzajemnie za siebie odpowiedzialnych, nie może być pociągany do odpowiedzialności przewyższającej sumę kredytu, do jakiego ma prawo w banku. Członkowie pierwszej kategoryi stowarzyszeń uprawnianych do kredytu bankowego zaciągają pożyczkę z terminem na cztery miesiące za poręką trzecich osób, lub za daniem hipoteki, albo też na zastaw papierów i innych wartości dających się łatwo zrealizować, tudzież akcyj bankowych. Członkowie zaś stowarzyszeń drugiej kategoryi, to jest wyłącznie tabularnych mogą zaciągać pożyczkę z terminem oddania do sześciu miesięcy, a to tylko i jedynie na hipotekę tabularną, do wysokości dwóch trzecich części dóbr, według zasad przyjętych w Towarzystwie kredytowem galicyjskiem.

Stowarzyszenia takie, których tworzeniem bank ma się zajmować, są jak widzimy urządzone na wzór podobnego rodzaju stowarzyszenia kredytowego istniejącego w Austryi (Creditinhaber Verein) w związku z bankiem eskontowym Niższo-Austryackim, z tą różnicą, iż w Galicyi bank krajowy urządzi dwie wyżokreślone stowarzyszeń podobnych kategorye. Zawiązujące się obecnie w różnych obwodach spółki komisowo-handlowe, będą mogły stać się właśnie takowemi stowarzyszeniami uprawnionemi do kredytu bankowego, tworzyć komitety kredytowe i wszedłszy tym sposobem w związek z bankiem krajowym, uzyskać w niem prawo kredytu. W tym właśnie celu jest obmyślane całe urządzenie tej instytucyi.

Co do zarządu banku, ten składa się z pięciu dyrektorów, wybieranych na lat cztery, przez ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów. Ogólne zgromadzenie zbiera się regularnie raz do roku we Lwowie, lub w nadzwyczajnych okolicznościach i więcej razy, jeżeli tego potrzeba. Każdy członek posiadający przynajmniej dwie akcye po 1,000 zr. w. a. ma głos na ogólnem zgromadzeniu, przegląda sprawozdanie dyrekcyi i roczny bilans banku, oznacza wysokość na każdą akcyę przypadającej rocznej dywidendy i załatwia wszystkie w ogóle tym podobne sprawy dotyczące interesa akcyonaryuszów i urządzeń banku. Ogólne zgromadzenie wybiera także wydział kontrolujący. Ten składa się z piętnastu członków, kolejno co trzy lata występujących, a wybieranych z grona akcyonaryuszów, głos na ogólnem zgromadzeniu mających. Wydział kontroluje czynności dyrekcyi, przestrzega ścisłego zachowania statutów, sprowadza roczne sprawozdania i bilans bankowy i takowe przedkłada z uwagami swemi ogólnemu zgroma-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Nowość — Piękności — Gwiazdka — Poranki muzyczne — Koncerta w resursie — Denis wiolonczelista — Piorun — Śmierć pozorna — Wybory do władz T. K. Z. — Ojców — Wybory resursy nowéj — Nowy Żłóbek — Prelekcye — Flis — Wiosna.

Niepomnę kiedy to było; dość, że jeden z filozofów, rozumie się salonowych, wyrzekł: iż każda rzecz nowa, jest najmilszym dla oka i ucha przedmiotem. Nowy ten filozof miał słuszność, lecz zadał sęk felietonistom, którzy najczęściéj podobno są w położeniu odwrotném, to jest przedstawiania nie samych tylko nowości, ale i zużytych nieco przedmiotów.

Mówiąc jednak prawdę, należałoby przyznać, że nowość to najważniejszy wynalazek w dziejach życia ludzkiego. Ona zajmuje i bawi, ona otwiera pole do działań, ona godzi, lub waśni dwa przeciwne obozy i ona wreszcie po nad światem panując, domaga się od niego należnego uznania, którego mu tenże zaprzeczyć nie może.

Chcąc jednak dać historyę tygodniową stolicy tutejszéj, mimowolnie miasto owéj nowości, należy potrącić o koncerta, wybory, prelekcye, i nakoniec o piękne twarzyczki, z których z właszcza te ostatnie najmniéj u nas do nowości należą; bo pomijając już zebrania publiczne, po prostu na sto kobiet spotkanych na ulicach Warszawy, niezawodnie dziewięćdziesiąt znajdziecie ładnych, a dziesięć zaledwie mniéj hojnie od natury obdarzonych wdziękiem. Czém się to dzieje, to już mniejsza o to, dość że tak jest, i z tego słynie Warszawa.

Uniesieni tym chwilowym popędem oddania hołdu płci pięknéj, zboczyliśmy nieco z drogi; ale rzecz ta da się łatwo naprawić, choćby nawet z nadużyciem cierpliwości czytelników *Czasu*.

Wracając tedy do porządku, o ile to być może, i nie zaręczając wcale, że nie wyskoczymy jak wagon z kolei; zaczynamy od „Gwiazdki“, która już dotąd dziesięć wydała zeszytów. Jeżeli mamy mówić o niéj szczerze, to powiemy że nieprzestaje maczać pióra swego w żółci, i chłostać wszystko, nie wyłączając ani Komitetów, ani nowych broszur, ani... itd. Czuje ona dobrze, że polemika, rozbudziłaby bardziéj jéj żywotną stronę, i dla tego nie przestaje rzucać rękawicy; ale cóż z tego kiedy nikt wcale jéj nie podnosi. Nie zrażona bynajmniéj tém srogiém milczeniem planetka, idzie znów torem, nowym zeszytem zaciera dawniejszy, nowym dowcipem rozdrażnia na nowo nie tracąc wcale nadziei, że przecież znajdzie się kto, który na jéj wyzwanie, rozumie się, piórem, odpowie. —

Tyle o małéj planetce, a teraz zejdźmy na ziemię... Otóż na téj ziemi, ozdobionéj wspaniałemi murami, i przezwanéj Warszawą, mieliśmy w niedzielę, to jest 22go b. m. poranek muzyczny. Dla Warszawy jest to wyraz bardzo zrozumiały, ale dla obcych, jest obcym. Musimy tedy wyjaśnić, że pod nazwą poranków muzykalnych, kryją się koncerta, często nawet bardzo utalentowanych artystów, którzy nie mogą się dobić publicznych wystąpień, pociągających za sobą najczęściéj, zamiast materyalnéj korzyści, same tylko straty. Dać bowiem koncert w Warszawie, tak zwany publiczny, to jest z ogłoszeniami, afiszami itp. formami, opłacić wszystkie szóste i nie szóste od czystego dochodu części, wreszcie salę itd. itd. nie małe to jest zadanie, i trzeba się bardzo czuć na siłach, i przyjechać z uzbrojoném sławą imieniem, aby się na coś podobnego odważyć. Dla uniknienia więc tego, wydawane bywają prywatne poranki muzykalne, w salach również prywatnych, a osoby pragnące poprzeć jakiego artystę rozbierają pomiędzy siebie bilety i tym sposobem ułatwiają mu trudne do przebycia drogi, a sobie zapewniają przyjemność słyszenia nieraz bardzo dobréj muzyki.

Kiedy już mowa o muzykach, to jeszcze o jednéj powiemy, którą pod kierunkiem p. Ap. Kątskiego, urządził 27go b. m. Komitet resursy kupieckiéj dla członków tejże resursy i ich rodzin. Mówimy tu zaś głównie o tym koncercie dla tego, że na nim po raz pierwszy słyszeliśmy nowego i utalentowanego wiolonczelistę p. Ludwika Denis, który kilka dni temu jak przybył do Warszawy. Szczególniejsza gra jego na wiolonczeli mianowicie pod względem śpiewu, wywołała ogólne zajęcie. P. Kątski stara się, ażeby artysta ten dał się słyszeć na trzeciéj i ostatniéj tak zwanéj uroczystości muzycznéj, mającéj być daną w Cyrku na rzecz instytutu muzycznego. Jeżeli to nastąpi, to na koncercie tym grać będą, oprócz pani Kalergis na fortepianie, skrzypek Lotto, przybywający z Paryża i p. Denis, nieliczac w to innych amatorów, amatorek i artystów. Jednocześnie na tymże resursowym koncercie wystąpiła po raz pierwszy młodziutka panna Peschke. Jest to córeczka zasłużonego tutejszego nauczyciela muzyki, i posiada muzyczne zdolności. —

I oto znowu rozpisaliśmy się nad muzyką, a tym czasem należało dać sprawozdanie wypadku, który w piątek to jest dnia 27go b. m. nie małego alarmu narobił w Warszawie. Był to najpierwszy w tym roku piorun, który o godzinie w pół do pierwszéj w południe wypalił w pałac Mostowskich, to jest w pawilon gmachu Komisyi Rządowéj Spraw W. i D. od strony Dyrekcyi ubezpieczeń. Po uderzeniu w belkę, zapalił takową, lecz nadbiegła straż ogniowa, i niebawem ugasiła pożar.

Innym faktem, zajmującym dni kilka Warszawian, była śmierć jeometry z K. R. przychodów i skarbu, Stanisława Pecla. Umarł on jeszcze w niedzielę, a dopiero w piątek to jest 27go pochowany został. Po dwakroć był wnoszony z trumną do kościoła i po dwakroć odnoszony napowrót do domu, tak dalece łudzące były oznaki pozornéj śmierci. Dopiero aż w chwili gdy nastąpiła korrupcya ciała, przekonano się o rzeczywistéj śmierci i pochowano go. Nowy dowód jak domy przedpogrzebowe są potrzebne. Tradycya powązkowskiego cmentarza, wiele bardzo niesie ciekawych szczegółów, o pochowanych ludziach w letargu; a tradycya ta nie jest żadném zmyśleniem

dzeniu. Wydział rewiduje kasę i księgi rachunkowe. Nadto wyznacza miesięcznie jednego członka ze swego grona do zasiadania przy boku dyrekcyi i kontrolowania codziennego biegu spraw. Członek ten w ciągu swego urzędowania, dzierży u siebie jeden z trzech kluczów do głównej kasy. Wydział odbywa regularnie co miesiąc posiedzenia lub częściej w razie potrzeby, ma także prawo przedstawiać wnioski swe na ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów, a wnioski uczynione przez dyrekcyę, roztrząsa i zdanie swe o nich ogólnemu zgromadzeniu przedstawia.

Paryż 28 kwietnia.

O głosowaniu i adresach Sabaudyi i Nicei nie ma już co mówić. Prowincye te wyrażają się jak przystoi na Francuzów, na braci łączących się z bracią. Brygada sabaudzka pożegnała się z Włochami i w pożegnaniu obiecała im wierną przyjaźń. Rząd sardyński postanowił, że nowe kodeksa, które miały być zaprowadzone w Sabaudyi dnia 1go maja, nie zostaną już wprowadzone. Wkrótce kodeksa francuzkie wrócą do tej ziemi francuzkiej, bogatéj w charaktery i talenta, ziemi, która dała Włochom dynastyę. Zgodził się na przyłączenie Sabaudyi do Francyi. Pan Buloz właściciel dość obszernej ziemi w Sabaudyi, kupił tę ziemię na przypadek, na schronienie, ale spostrzegł, że nie potrzebuje schronienia i że na połączeniu prowincyi wiele zyskuje. Własności sabaudzkie już się w cenie podnoszą.

Nadeszły do Paryża wszystkie odpowiedzi na okólnik pana Thouvenela przesłany w sprawie Chablais i Faucigny. Odpowiedź rosyjska jest przychylną polityce francuzkiej, pruska dwuznaczna, a Szwedzka prawie nieprzyjazna. Dawno lękano się, aby Szwecya nie popełniła niedorzeczności. Odpowiedź szwedzka zrobiła tu wrażenie. Szwedzi bawiący w Paryżu dziwią się swemu rządowi. Odpowiedź duńska jest lepsza. Konferencya jest ciągle uważana za niepodobną i temu przekonaniu nie dała zaprzeczenia wczorajsza mowa lorda Russella. Doktor Kern przesłał panu Thouvenelowi nowy memoryał, nową protestacyą i to w chwili kiedy pan About ogłosił w swojej broszurze szemat protestacyi dla wszystkich.

Jenerał de Creny przyjaciel jenerała Lamoricière przyjął służbę w wojsku papiezkiem. Pan de Merode dawny oficer belgijski, który robił jedną kampanią algierską, ma okazywać zdolności w ministeryum wojny. Pan de Corcelles inny katolik francuzki zajmuje się rzymską administracyą i ma być mianowany przez Ojca świętego ministrem spraw wewnętrznych. Cesarz jest rad, że Papież używa Francuzów. Trudno, aby myśl francuzka nie dostała się do gruntu złego i nie przyczyniła się do jego wykorzenienia. Papieztwo nie upadnie, lecz podniesie się i zajaśnieje nowym blaskiem. W tej chwili dzieło jeszcze jest w poczęciu. Wiadomości z Sycylii wyjaśniają trochę zaszłe wypadki. Były to zobopólne mystifikacye. Cesarz nie chce burzy w Neapolu i Sycylii, ale o reformy nalega.

Nie wszyscy wierzą w ważność osadzenia w Rumunii dynastyi księcia Leuchtenberskiego, z przyczyny młodości księcia i potrzeby rejencyi Wiel. księżnej Leuchtenberskiej, która jest Rosyanką. Uważają za rzecz pewną, że W. książę Konstanty przybędzie w maju do Paryża. Rosya potrzebuje Francyi w wielu interesach, a na jej przełożenia zwraca jak dotąd mało uwagi. Jeżeli mnie oczy nie omyliły, pan de Segur francuzki konsul w Warszawie, przechadza się od paru dni po bulwarach paryzkich.

Constitutionnel podniósł jeżeli nie sprawę to dolę Irlandyi, która znowu umiera z głodu. *Constitutionnel* przypomniał, że nieszczęściem Irlandyi jest angielskie, arystokratyczne czynszownictwo czasowe, które niszczy ludność wiejską bardziej niż nieprzyjacielskie kartacze.

W epoce, w której dynastye są cenione w miarę pożytku jaki niosą narodom, *Gazette de France* i *Union* znalazły się w wielkim ambarasie, kiedy im przyszło powiedzieć, co przynosił Hiszpanii Hrabia Montmolin. Nieroztropna *Gazette de France* wyznała, że nowa dynastya przyniosłaby obalenie rządu konstytucyjnego. *Union* wyraziła się oglądniej, ale jej nikt nie wierzy.

Lord Elgin wyjechał za baronem Gros do Chin. Przed wyjazdem widział się on z Cesarzem. Ministerstwo marynarki nie śmie przesądzać co zrobią w Chinach ci dyplomaci i jak zostaną użyte wyprawowe korpusa, które wiele kosztują. Zapewniają, że samo przewiezienie jednego żołnierza do Chin kosztuje około 3,000 fr. Francuzi musieli już zająć Formozę, a Anglicy Churan, jako podstawy operacyi.

Cesarz zdecydował, że ciało zmarłego księdza Dufriche Desgenettes, proboszcza kościoła Notre Dame des Victoires zostanie pogrzebane w kościele, co dziś jest rodzajem przywileju. Był to czcigodny kapłan, którego całe życie było oddane ludzkości. Bractwo które założył sięgało dna ludności paryskiéj i robiło wiele dobrego. Ksiądz Desgenettes był kapłanem klasy pracującéj i pokazał co kapłan może zrobić nawet w Paryżu. Ciało zmarłego leży od kilku dni odkryte, co nie jest w zwyczaju we Francyi i masy wiernych przychodzą je odwiedzać, szczególniéj koło 6éj zrana, tj. przed godziną pracy.

W Izbie p. Pouyer-Quartier złożył dobry raport w przedmiocie reformy celnéj. Przypomniał on, że reforma przeprowadzona przez Cesarza nie jest wolnością handlową, lecz tylko zniesieniem systemu zakazowego. P. Pouyer-Quartier wyłożył wymownie korzyści osiągnięte przez Francyą z systemu protekcyjnego. Dzięki temu systemowi Francya jest bogatą, lud jest zatrudniony, suma oszczędności jest ogromna. Izba zaczęła dziś rozprawy nad reformą celną.

P. Ferdynand de Lasteyrie, który niedawno wydał dzieło o wolności we Francyi, został obrany członkiem akademii napisów i ballestryki. Jest to jeden z poważnych i światłych publicystów.

Marszałek Baraguey d'Hilliers jest w Bourges, gdzie Cesarz myśli zaprowadzić wielkie zakłady wojenne. Mówią źle o zdrowiu marszałka Bosquet.

Salony bawią się opowiadaniem szczegółów balu danego w hotelu Alby. Były panie, które wydały 20,000 fr. na swój ubiór. Mimo kosztowności ubiorów, piękności były rzadkie i podstarzałe. Krzyki *Timesa* były zupełnie niesłuszne. Cesarzowa była na balu nie w ubiorze Diany lecz w Domino. Bal hotelu Alby pokazuje, że Francya jest artystyczną, bogatą, zwycięzką i szczęśliwą. Giełda idzie w górę. Pieniędzy jest nawał, chociaż nie wszystkie są dotąd użyte.

Londyn 27 kwietnia.

L. O polityce zewnętrznéj nie wiele mam dziś do doniesienia. Lord Cowley, po wysłuchaniu w poniedziałek dyskusyi w Izbie wyższéj o sprawie sabaudzko-szwajcarskiéj, wrócił nazajutrz na swą posadę w Paryżu. Nie zmieniono więc go jak to się wielom marzyło, ani też odwołany hr. Persigny. Na interpelacyą przez p. Sheridan wczoraj zrobioną, lord J. Russell odrzekł: że żadne zażalenia nie doszły do rządu o niedostateczności protekcyi dla angielskich poddanych w Neapolu, stał tam w porcie jeden z okrętów eskadry angielskiéj, i wszelkie środki bezpieczeństwa obmyślane dla ich osób i własności. Niemniéj za niepodobną rzecz poczytał, aby wojsko austryackie miało być użyte na przytłumienie usiłowań ludności sycylijskiéj w celu utrzymania dla siebie lepszéj formy rządu. Na tém koniec wszystkiego co dziś można donieść o polityce zewnętrznéj.

Nad wtórym odroczonym odczytem reformy wyborczéj, dyskusya znowu przeszłéj nocy się toczyła. Zabierali w niéj głosy p. Black i sir E. Bulwer Lytton, i kilku innych, w małéj jednak liczbie osób w Izbie. Ze strony torysowskich mowców robiono zarzuty, iż bil reformy w ogólności mniéj uwzględnia wyższe edukowane klasy, a uwzględnia niższe, które mogą stać się niebezpiecznemi nie mając jasnego wyobrażenia o stosunkach kapitału do pracy; że niebezpieczeństwem zagraża przewaga ostatniéj klasy nad pierwszą w reprezentacyi kraju; że niemając na względzie zachowawczych żywiołów, zbyt rozciąga opiekę na rzemieślnicze po miastach klasy, stanowiące najburzliwszy w kraju żywioł. Jeśli tedy ma koniecznie być reforma, trzeba na to uważać, aby dobro tak jednéj jak drugiéj klasy było zarówno zachowane, a nieobdzierano konstytucyi z jéj znaczenia i uroku. Lord John Russell, w odpowiedzi, bronił klasy roboczéj, wychwalając jéj postęp, oświatę, szlachetne dążenia, i zupełną jéj dojrzałość na wyborców w reprezentacyi narodowéj. Dyskusya nad bilem nie została wyczerpaną, i na wniosek p. Bentink znowu odroczono ją na dalsze posiedzenie.

Pogłoski w dziennikach o odjeździe księcia Walii w maju do Kanady są bezzasadne. Według wiarogodniejszéj wiadomości, nie wyjedzie on aż po skończeniu bieżącego terminu nauk w uniwersytecie; to jest nierychléj aż w pierwszéj połowie lipca. Królowa zjeżdża 25go czerwca do Oxfordu na otwarcie nowo wybudowanego tam muzeum uniwersyteckiego. W Kanadzie tymczasem robią się wielkie przygotowania na przyjęcie królewicza z przepychem. Podczas pobytu jego, ma być wielka wystawa ziemiopłodów i wyrobów fabryk kanadyjskich. Rząd tamtejszy przeznaczył na urządzenie jéj 20,000 fst. Dla Amerykanów książęta z Europy są wielką rzadkością, a jeśli który u nich był widziany, to był wygnaniec, i jak zwykle obrany z godności i uroku swego stanu. Nie małe przeto będzie tam zbiegowisko by ujrzeć prawdziwego księcia, i mającego z czasem panować nad znaczną częścią ich kontynentu.

Sięgając z teraźniejszości w przyszłość, uwiadamiam was zawczasu o rozpoczynających się przygotowaniach do wielkiéj międzynarodowéj wystawy, mającéj znowu mieć miejsce za dwa lata w Londynie. Już zbierają potrzebny na nią fundusz składkowy, i książę małżonek pozwala swe imie położyć na liście poręczycieli, w ilości 10,000 fs., skoro wprzód suma 240,000 fs. zostanie podpisaną. A zatém, niebawnie ujrzemy tu znowu nowe podwaliny do cudnéj budowy, jaką był poprzednio pałac kryształowy.

Pomiędzy kupiectwem w City wielkie wrażenie zrobiło wykrycie w ostatnich dniach popełnionéj kradzieży w Union Bank, przez przeniewierstwo kasyera. Imie winowajcy jest Pullinger, a czyn jego ochydny stawia go na równi z oszustami jak bankier sir John Dean Paul, kasyery Robson i Redpath, których przeniewierstwa przed parą laty wykryte zostały, i oni teraz zasłużoną ponoszą karę. Ów Pullinger, o którym mowa, nosił długo nienaganne imie, znany był od szesnastu lat jako pilny i wierny clerk (pisarz) w podrzędnéj sytuacyi. Przez wzgląd na dobry jego charakter, stateczność i zasługę, dyrekcya banku Union niewahała się powierzyć mu kasyerstwo, przeznaczając mu 600 fs. rocznéj pensyi. Przez pięć lat sprawował ten obowiązek, i jak się wszystkim zdawało, że wiernie. Aż tu w téj porze, na wielkie przerażenie dyrekcyi, wykryło się, że ten pozornie wierny, potulny, i poufny sługa skradł bank na przeszło ćwierć miliona, bo 263,070 fs. Wdawał się, jak się okazało, w zgubne spekulacye na giełdzie, w szalone zakłady na wyścigach konnych, i tym podobne inne utracyuszostwa; i tak z poczciwego sługi wyszedł na zbrodniarza.

Utrzymywaniem fikcyjnéj księgi zręcznie pokrywał swą kradzież. Ile to pokusy ma pieniądz, że i najwierniejszym co nim obracają, trudno dowierzać, i trzeba pilnować, aby przypadkiem nie przylgnął do ich palców. Zawięzują się u was, jak czytamy, liczne towarzystwa, mnożą się chwalebne, pożyteczne zakłady. W nich nie będzie można się obejść bez powierników; na ile to prób wystawieni zostaniecie, jeśli ich nawet w Anglii, gdzie więcéj w tem mają doświadczenia, ustrzedz cię ciężko.

Właśnie słyszę też z Liverpool, że tam registraż rządowy skradł sumę 4,000 fs., i z nią uciekł. Policya go wyśledzić nie może.

Louis Blanc, znany pisarz polityczny i wychodźcą francuski, zajmuje się tu dawaniem odczytów publicznych. Przeszłego wtorku dawał odczyt w Marylebone Instytucie: o salonach paryskich w wieku XVIII, przed znaczną liczbą słuchaczów. Salony za monarchicznéj epoki, jak wiadomo, były ogniskiem wyższego społeczeństwa i dobrego tonu, a najsłynniejsze z nich bywały u pań de Geoffrin, de Tencin, du Deffard i Necker małżonki ówczesnego ministra skarbu. Louis Blanc więc przebiegał historyą tych towarzyskich wówczas modnych ognisk, charakteryzując dowcipnie każdą z wymienionych Aspazyi równie jak ich gości, filozofów, poetów, historyków i dworaków, którzy bywali na salonach, podając o nich różne anegdotki. Była to pierwsza jego lektura z seryi czterech; trzy z pozostających mają późniéj nastąpić: Jedna będzie o ówczesnych *Modach*, drugiéj dał tytuł *galanterya* i *miłość*, a trzeciéj *filozofia* i jéj zwolennicy. Treść wszystkich lektur oparta na historyi, ważne są przeto, że wykazują przygotowawcze zarody do nastąpić mającéj wielkiéj katastrofy — rewolucyi.

Wiedeń 1 maja. *Gazeta wiedeńska* zamieszcza spis osób powołanych przez J. C. Mość do zasiadania w powiększonéj radzie państwa, a to jak następuje:

J. C. K. Ap. Mość odnośnie do najwyższego patentu z d. 5go marca r. b., pismem odręczném z d. 29 kwietnia r. b. zamianować raczył dożywotnimi nadzwyczajnymi radzcami państwa: X. Otmara Rauschera, tajnego radzcę, kardynała i księcia Arcybiskupa Wiedeńskiego; Księcia Adolfa Schwarzenberga, tajnego radzcę i sambelana; Księcia Franciszka Lichtenstein, jenerała jazdy; Księcia Wincentego Karola Auersperga, tajnego radzcę i szambelana; Hr. Franciszka Hartiga, tajnego radzcę i szambelana; Hr. Fr. Haller de Hallerkeö tajnego radzę, szambelana i jenerała jazdy; Hr. Jerzego Apponyi, tajnego radzcę i szambelana; Hr. Augusta Degenfeld-Schonburg, tajnego radzcę i jenerał-porucznika; jakoteż bar. Józefa Sokczewica, tajnego radzcę i jenerał-porucznika.

Następnie, odnośnie do § 1go rozporządzenia cesarskiego z d. 5go marca r. b. mianowani zostali przez J. C. K. Ap. Mość czasowo nadzwyczajnymi radzcami państwa:

z Węgier: Hr. Jan Barkoczy; Bar. Józef Eötvös, wiceprezydent węgierskiéj akademii umiejętności; Bar. Mikołaj Vaj; Jerzy Majlath (młodszy); Paweł Somsicz; Eugeniusz Topercer, burmistrz W. Waradynu;

z Czech: Hr. Heryk Jarosław Clam-Martinic, tajny radzca i szambelan; Hr. Wojciech Nostic-Rienek; August Gustaw Trenkler, prezes izby handl. przemysł. w Reichenbergu;

z Lombardzko-Weneckiego (na przedstawienie kongregacyj prowincyonalnych i centralnych): Hr. Filip Nani-Mocenigo, szambelan i deputowany kongregacyi prowinc. w Wenecyi; Bar. Achilles Zigno, dep. kongr. centralnéj;

z Dalmacyi: Hr. Franciszek Borelli, prezes towarzystwa gospodarczego w Zadrze;

z Chorwacyi i Słowenii: X. Józef Jerzy Strossmayer, biskup Diakowarski, tajny radzca; Ambroży Vraniczany-Dobrinović;

z Galicyi, Lodomeryi i Krakowa: Maurycy Kraiński; Stanisław Starowiejski Biberstein; Dr. Teodozy Polański, adwokat krajowy;

z Austryi Niższéj: Książę Józef Colloredo-Mannsfeld, szambelan; Bar. Rudolf Erggelet;

z Austryi Wyższéj: Hr. Franciszek St. Julien;

z Salzburga: Dr. Wojciech Eder, opat klasztoru Benedyktynów w St. Peter;

z Styryi: Franciszek Mayer, właściciel kopalń żelaza i węgla w Leoben;

z Karyntyi: Bar. Franciszek Paweł Herbert, dy-

---

lub bajką, tylko poparta faktami, stwierdzonemi na miejscu, gdy porządkowano groby. Piękna rzecz być zamkniętym za życia w czterech deskach i zagrzebanym głęboko w ziemi. Cóż to za straszliwa chwila przebudzenia się?...

W tych dniach mieliśmy wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z oddziału warszawskiego, w rezultacie utrzymali się ci sami; zaś na prezesa przyszłych wyborów, zaproszono p. Dominika Rzeszotarskiego, a na zastępcę hr. Alex. Przezdzieckiego.

Wspomniawszy o nazwisku tego ostatniego, musimy oddać mu sprawiedliwość za jego staranność pod względem ułatwienia nam sposobności zapoznania się z jedną z najpiękniejszych okolic w Polsce, jaką jest Ojców z sąsiadką swoją Pieskową Skałą. Nabywszy tę posiadłość na własność, kazał zaraz rozpocząć budowę hotelu; ma zaprowadzić stałą zapomocą omnibusów komunikacyę z koleją żelazną w Dąbrowie, a tem samem i z Warszawą i owo miejsce dla wielu dotąd z powodu braku właśnie téj komunikacyi nieprzystępne, chce zbliżyć, że tak powiemy, z nami, co szczególniej dla Warszawian będzie pożądanem.

Mało może pod względem piękności, ale dosyć podobno pod względem historycznych wspomnień, znaleźlibyśmy w kraju miejsc, podobnych Ojcowu; a jednak chylą się one ku ruinie i rzadko dłoni, któraby je podparła. Nie wymieniamy tu nikogo, tylko powiemy, że to jakoś niezgadza się z usposobieniem polaków, i dla tego warto zwrócić na to uwagę, aby się niestać odpowiedzialnemi przed naszemi następcami.—

W Resursie nowej wybierano w mienionym tygodniu tak zwanych reprezentantów Resursy, oraz ich prezesa i wice-prezesa. Z całego pierwotnego składu pozostali prawie wszyscy, gdyż z wyjątkiem dwóch tylko, których zastąpili nowi. Co do prezesa, utrzymał się również ten sam to jest pan Jan Krause, a na wice-prezesa, wybrano p. Jana Swieszewskiego. Resursa ta ma przed sobą wielkie zadanie jakiem jest budowa nowego gmachu. Utrzymanie zatem jedności w jéj łonie jest najgłówniejszym warunkiem, który też podobno dobrze pojęła, i odktórego dziś nieodstępuje. Akcye na tę budowę idą bardzo dobrze i podobno, że już wszystkie rozkupiono. Gmach ma być okazały, nadewszystko sala balowa, tak niezbędna w Warszawie, nie mówię już do tańców, ale np. do koncertów, których obecnie nie ma doprawdy gdzie dawać. Na wystawieniu takiej sali, nadzwyczaj zyskaliby artyści, bo Resursa nowa słynie z gościnności swojéj dla nich i umie bardzo trafnie zastosować się do potrzeb artysty, dowodząc w tym względzie największej bezinteresowności.—

Wciągu tego tygodnia mieliśmy także jedną z ważniejszych ceremonii, to jest otworzenie i poświęcenie nowego domu dla niemowląt p. n. Żłobka. W Warszawie bardzo wiele znajduje się kobiet, którym przez to wielkie wyrządza się dobrodziejstwo. W klasach bowiem roboczych, matka albo musi iść z dzieckiem na zarobek, a takiej nikt nieprzyjmie, albo pozostawić dziecko w domu, a wtedy i sama musi przy nim pozostać dla karmienia i wyrzec się zarobku. Celem więc takich zakładów, czyli żłobków, jest przyjmowanie niemowląt od matek, dla pozostawienia ich w zakładzie przez dzień cały, a następnie oddawania ich wieczorem matce. W zakładzie tym, każde z owych niemowląt jest żywione i dozorowane, każde ma oddzielną kolebkę swoją i przez cały dzień najtroskliwszej doznaje opieki. Tym sposobem matka, będąc zaspokojona o dziecinę, może się oddać dziennemu zarobkowi i zapracować na wyżywienie swoje. Najpierwszy z takich żłobków jaki powstał w Warszawie, założony został przez hr. Uruską i jak doświadczenie pokazało, stał się bardzo użytecznym i praktycznym.

Drugi zaś z kolei, o którym mówimy, jest dziełem hr. Kossakowskiej. Przeznaczyła ona na ten cel z własnych funduszów 30,000 złp. a Towarzystwo dobroczynności zajęło się niebawem przyprowadzeniem tego zamiaru do skutku. Otwarcie przeto i poświęcenie już się odbyło i dla Warszawy przybył jeden więcej zakład dobroczynny tyle pożyteczny. Pomieszczony on został przy ulicy Wielkiej. Oprócz zakładowego funduszu samej hrabiny, syn jéj hr. Stanisław Kossakowski na ceremonii poświęcenia, ofiarował na rzecz tegoż zakładu 2000 złp. Zakład będzie miał 15 kolebek, czyli według etatu utrzymywać będzie 15 niemowląt.—

Prelekcyj popularnych dawanych od kilku tygodni dla bardzo licznej publiczności w sali Resursy kupieckiej mieliśmy dwie w ciągu tego tygodnia: p. Przystański wykładający fizykę, mówił o elektryczności, a p. Lesiński wykładający chemię, mówił na swej ostatniej prelekcyi o ogniu i gorzeniu ciał. Publiczność tak na te, jak na inne wykłady, zbiera się bardzo licznie.

Nie wiem czy komu wpadło do rąk jedno z pism francuskich, które unosiło się nad muzyką napisaną przez Bogusławskiego do opery „Flis.“ Biedny Moniuszko. który zarobioną sławę w Warszawie, postradał w Paryżu. (Wiadomo, że St. Bogusławski napisał libretto, a St. Moniuszko muzykę czyli tę operę). Ale co tu się dziwić Francuzom, kiedy u nas niedawno w pewnem towarzystwie, ktoś utrzymywał, że ze wszystkich utworów muzycznych, najlepiej lubi opery Scribego. Widać posłyszał to jakiś Francuz i odpłacił się wzajemnością, z tą tylko rożnicą, że u nas było to powiedziane, a tam ogłoszone drukiem.—

Niezadługo zabierzemy się do obchodzenia majówek, ale podobno będziemy je musieli obchodzić w zimowych paletotach, tak jakoś dotąd nie może się ustalić ciepło. Huczą nam wprawdzie wiosenne grzmoty, biją piorуny, leją deszcze, ale to wszystko na zimno. My nie wierzymy w chłodną wiosnę i jeżeli mamy ją uznać na prawdę, to musi być i zielona i ciepła i pogodna, inaczej trzeba się wyrzec samych nawet majówek, które zamiast przyjemności sprowadziłyby nam katary, febry itd.

⊙

rektor towarzystwa przemysłowego i rękodzielniczego;

z Krainy: Hr. Antoni Auersperg;

z Bukowiny: Bar. Franciszek Petrino;

z Siedmiogrodu: Bar. Andrzéj Szaguna, greckodyzunicki biskup hermanstadzki (nowosebeński), tajny radzca; Hr. Mikołaj Banffy, tajny radzca i szambelan; Karol Maager, prezes Izby handlowo-przemysłowéj w Kronstadzie (Brasso);

z Morawy: Hr. Jerzy Stockau; Filip Schoeller, właściciel fabryk;

z Szląska: Dr. Franciszek Hein, wiceburmistrz w Opawie;

z Tyrolu: Hr. Leopold Wolkenstein-Trostburg, szambelan; Franciszek Kofler, prezes Izby handl.-przemysł. w Bozen;

z Vorarlbergu: Fideliusz Wholwend, burmistrz w Feldkirch;

z Istryi: Hr. Wilhelm Pace, podesta w Topogliano;

z Tryestu: Bar. Konstanty Reyer hurtownik;

z Serbii i Banatu: Bar. Jan Nikolics; Aleksander Mocsonyi.

— N. Pan postanowieniem z d. 22go kwietnia r. b. w wykonaniu patentu z d. 1 września r. z. względem urządzenia spraw religijnych wyznań protestanckich w Węgrzech i krajach niegdyś korony węgierskiéj, nakazać raczył, aby oddział ministerstwa wyznań i oświecenia dla spraw tych był natychmiast ustanowiony, rozciągając jego czynności nietylko do pomienionych krajów, lecz zarazem do innych prowincyj monarchii. Tymczasowo oddział ten składać się będzie z trzech radzców, jednego koncepisty i jednego adjunkta jego. Radzcami ministeryalnymi w tym oddziale J. C. Mość zamianował: radzcę minist. Zimmermanna, prezesa konsystorzy obu wyznań protestanckich w Wiedniu; Gabryela Bathory proboszcza kalwin. w Nagy-Körös, byłego jlnego notaryusza superintendentury naddunajskiéj, nadając mu tytuł i stopień radzcy ministeryalnego; tudzież radzcę szkolnego Mikulasza z tytułem i stopniem radzcy sekcyjnego.

— N. Pan udzielił exequatur baronowi Théis, zamianowanemu świeżo jlnym konsulem francuskim w Wenecyi.

— *Wanderer* zamieszcza wyjątek z pewnego listu z Koszyc datowanego w d. 26 kwietnia, który mówi, że p. Zsedenyi przybył odsiedzieć w tamecznym domu więziennym naznaczoną na siebie karę (8 miesięcy), że na mocy otrzymanego polecenia więzień ten nie będzie mógł przyjmować odwiedzin i niemoże innego prócz więziennego używać jadła, które tylko raz w tygodniu jest z mięsem. P. Zsedenyi udając się z Wiednia do Koszyc dla odsiedzenia kary, ominął wszystkie znaczniejsze miasta, gdzie go czekały owacye jego przyjaciół, a w Koszycach dowiedziano się o jego przybyciu wtedy dopiero, gdy już był zamknięty. Proboszcz protestancki Maday skazany również w tym procesie, czeka, póki go drogą przymusową nie odstawią do więzienia. Hr. Emeryk Degenfeld, naczelny intendent Balogh i senior Daroczy zostali powołani przed sąd w W. Waradynie za udział w zborze debreczyńskim w d. 10 stycznia rb. Podobnež procesa wytoczono w Peszcie, Preszburgu i na innych miejscach, a proboszcze reformowani, którzy od władz świeckich wzbraniają się przyjmować poleceń w rzeczach kościoła, karani bywają policyjnie po 50 złr. lub téż dwutygodniowym aresztem.

— W Tryeście aresztowano 28go kwietnia rano Sensala giełdowego Mojżesza Liebmanna Levi.

— Z Gradcu donoszą 29go kwietnia, że dwoma dniami poprzednio aresztowano w tamecznym dworcu kolei żelaznej, jakąś panią jadącą z Wiednia na południe i rzeczy jéj policya przytrzymała.

Królestwo Polskie.

Mamy przed sobą sprawozdanie z działań Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1859, nadesłane nam przez Radę Gospodarczą tegoż Towarzystwa. Z sprawozdania tego dowiadujemy się najprzód, że w wewnętrznéj organizacyi Towarzystwa zaszła w ciągu roku ta tylko zmiana, aby zamiast dwóch corocznie posiedzeń, odbywać jedno walne zebranie celem zdania sprawy z całorocznych czynności i wyboru członków Rady Gospodarczéj. Ogół funduszów Towarzystwa wynosił 19,386 rsr., oprócz wartości domu schronienia starców i kalek, tudzież innych domów i gruntów przez Towarzystwo posiadanych. Wydział opieki starców i kalek miał ogółem w ciągu roku dochodu 4435 rsr.; rozchodu 3447 rs., utrzymywał w ciągu roku 18 mężczyzn a 25 kobiet w Domu Opieki, a obok tego dawał wsparcia jednorazowe i stałe. Wydział Ochronek miał przychodu 1067 rsr., rozchodu 754 rsr.; za to utrzymywał i uczył w jednéj ochronie 41 dziewcząt, w drugiéj 12 chłopców i 13 dziewcząt. Wydział sierot miał dochodu 655 rsr., rozchodu także 655 rsr.; za to wychowywał etatowe 12 sierot a kilka nad etat. Wydział pożyczkowy nieodstępując w niczém od przyjętych zasad rozpożyczył w ciągu roku 5239 rsr., a gdy zostało z przeszłego roku na pożyczkach 2256 rsr., było przeto na pożyczkach 7995 rsr.; z tego ściągnął po dzień 1szy stycznia 1860 r. 5605 rs. Wydział sklepu ubogich przyszedłszy w ciągu 5cioletniego istnienia do należytego rozwinięcia, utrzymując ciągłe stosunki z domami handlowemi krajowemi i zagranicznemi, coraz pomyślniejsze przynosi rezultaty i w ciągu r. 1859 wpłynęło do kasy Towarzystwa ze sklepu dochodu czystego 900 rsr.; sklep ubogich miał towarów w ciągu roku za 26,944 rsr. Czynnych członków Towarzystwo liczyło 327. Z grona tego ubyło kilka osób, a mianowicie znaczną poniosło Towarzystwo stratę przez śmierć Serafina Konwickiego, który był naprzód sekretarzem Rady, a następnie naczelnikiem ochron i takowe urządził. Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do wyboru podskarbiego, sekretarza i członków Rady. Wybranymi zostali: prezesem, Klemens Lastowiecki; wice-prezesem, Hermanowicz; opiekunem domu schronienia, Floryan Maćkiewicz; podskarbim, Radzimiński, sekretarzem pierwszym, profesor Maciéj Berliński; sekretarzem drugim, Antoni Zawadzki; członkami Rady: Seweryn Bonar (sędzia trybunału), Aleksander Drwęski, Antoni Hempel (prezes Dyrekcyi Szczegółowéj), ks. Szymon Koziejowski, Leopold Krukowicz, Józef Łapiński (profesor), Nowicki (prokurator), Piotr Połubiński, Aleksander Tołowiński, którzy już wszyscy dawniéj w Radzie zasiadali, a nadto nowo obrani są: Mienlewicz, Jan Zaruski i Roman Paszkowski.

Rosya.

Dziennikarstwo rosyjskie zajęte jest teraz przedewszystkiém roztrząsaniem kwestyi Towarzystw Kredytowych i banków ziemiańskich, rozbiorem projektu założenia tych instytucyj wypracowanego przez specyalną komisyę, a ogłoszonego przez rząd oddający go pod sąd opinii publicznéj. Czyniąc to, dzienniki rosyjskie odpowiadają tak potrzebie publicznéj, jak i uprzejmej odezwie ministra skarbu, z któréj główny ustęp zamieściliśmy przed paru dniami, a przez którą minister przesyłając redakcyom pism rosyjskich projekt komisyi, zaprosił je aby go roztrząsnęły i uwagi swoje nad nim ogłosiły.

Najznakomitszą może rozprawą w tym przedmiocie, jest artykuł zamieszczony w przeglądzie miesięcznym *Ruski Wiestnik*, a napisany przez p. Gołowaszczewa, właściciela ziemskiego w gubernii twerskiéj, jednego z założycieli banku ziemiańskiego twerskiego, świeżo powstającego. Obstaje on za tworzeniem banków przez akcye, z pomocą kapitałów cudzoziemskich, a bez gwarancyi rządowéj; projekt zaś komisyi zalecał zakładanie banków ziemiańskich przez stowarzyszonych właścicieli ziemskich wypuszczających obligacye 4-procentowe w sumie odpowiadającéj całéj wartości dóbr zastawionych i na nich opartéj.

Biblioteka do czytania ogłosiła także obszerny i gruntowny rozbiór projektu komisyi. W ogóle wszystkie dzienniki, jakkolwiek niezgadzają się na niektóre szczegółowe przepisy projektu i wytykają ich niedogodności lub podają odmienne pomysły, jednak przedstawiają zgodnie ważność i nieodzowność założenia instytucyj i banków kredytu ziemskiego, a nadto zgadzają się na główną zasadę projektu komisyi, aby instytucye te były zakładane i kierowane przez Towarzystwa prywatne, a nie przez rząd.

Aby jednak Towarzystwa Kredytowe Ziemskie i Banki Ziemiańskie mogły się rozwinąć, i oprzeć na najstósowniejszych zasadach na jakich oparte jest Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiém, potrzeba przedewszystkiém w Rosyi zaprowadzenia hipotek i systemu hipotecznego dla wszelkiéj nieruchoméj własności. Dotychczas w Rosyi żadna własność nieruchoma nie ma księgi hipotecznéj, z któréjby widoczny był jej szacunek i ciężary ją obciążające. Dotychczas wartość dóbr ziemskich oznaczano liczbą dusz poddańczych do téj własności nieruchoméj przywiązanych, a wartość duszy była różna, odnośnie do okolicy, a szczególniéj do dobroci i rozległości gruntów na których dusze te były osiedlone. Sposób ten oznaczania wartości, niezważając już na jego moralną a raczéj niemoralną stronę, był już dawniéj pod względem materyalnym bardzo niedokładnym i dawał powód do mnóstwa oszukaństw i nadużyć, z których jedno przedstawił znakomity dramaturg rosyjski Gogoł (czy jak inni chcą, Hohoł) w komedyi „Martwe Dusze“. Po zniesieniu zaś poddaństwa, ten system oznaczania wartości dóbr ziemskich jest niemożebny i sam z siebie upada. Dla tego projekt ustawy hipotecznéj został przez oddzielną komisyę rządową wypracowany, i jest teraz przedstawiony Radzie Państwa. Jednak wykonanie téj ważnéj a koniecznéj reformy dla uregulowania własności ziemskiéj, na wiele natrafi trudności.

Reforma i uproszczenie przepisów paszportowych, które dotąd obciążone mnóstwem formalności utrudniały wszelkie związki tak wewnątrz kraju jak i z zagranicą, wystawiały tak podróżnych jak całą ludność na zdzierstwa i szykany władz niższych, a niezdolne były bynajmniej zapobiedz wypadkom uważanym za słabą stronę systemu bezpaszportowego — bardzo wolno postępuje. Uciążliwy system paszportowy dolega tylko tym, którzy mogą mieć paszport i utrudnia stosunki dozwolone; gdyż osoby dla których paszport jest niemożebny, nie starają się o niego, bez względu na to czy można go z większemi lub mniejszemi trudnościami zyskać. Większe jeszcze są narzekania na zwłokę czy wstrzymanie zupełne daleko ważniejszej a koniecznej reformy w postępowaniu sądowem i organizacyi sądownictwa. Opinia publiczna tak pismem jak mową domaga się powszechnie już od lat kilku w całej Rosyi: postępowania sądowego ustnego i jawnego, sądów przysięgłych, ścisłego odłączenia władz administracyjnych od sądowych, odpowiedzialności urzędników, itd. Od czasu do czasu ukazująca się pośrednia obietnica, lub półurzędowe ogłoszenie robi nadzieje téj reformy, lecz skutku dotąd nie widzać. Narzekania pod tym względem zwracają się głównie przeciw ministrowi sprawiedliwości, hr. Paninowi.

Anglia.

W Izbie niższéj trwają od dni kilku rozprawy wywołane trzecim odczytem billu lorda Russsella o reformie wyborczéj. Nie możemy podawać sprawozdań szczegółowych jakkolwiek nie są one bez zajęcia. Poprzestaniemy na wzmiance, że większa część mowców lubo się oświadcza za reformą wyborczą, to jest chce, aby prawo głosowania rozciągnięte było do większéj liczby mieszkańców W. Brytanii aniżeli jest dotąd, wskazuje jednak bardzo wyraźnie na niebezpieczeństwo zagrażające wolności w Anglii, gdyby władza dostała się w ręce klasy najmniéj oświeconéj narodu, czyli gdyby liczba odniosła zwycięstwo nad inteligencyą. „Rząd mięszany, mówi p. Black, utrzymywany za pomocą reprezentacyi parlamentarnéj, jest najlepszem narzędziem, jakie do dziś dnia wynaleziono aby rządzić ludźmi. Instrument ten nie jest doskonałym, bo jest ludzkim, lecz nie trzeba go przerabiać co chwila, a gdy już koniecznie poprawy wymaga, to należy zabierać się do tego dzieła z wielką sumiennością, rozwagą i starannością“. P. Black utrzymuje daléj, że prawo do głosowania nie jest prawem absolutnem, bo społeczeństwo udzielając je ma znów prawo żądania w zamian pewnych rękojmi w oświacie i moralności. Starał się następnie dowieść, że własność w pewnych rozsądnych rozmiarach może być uważaną za rękojmię. „Jeżeli kto zdołał nabyć pewną własność, to tem samem złożył dowody dobrego postępowania i pewnego stopnia przemysłowości; jeżeli posiada takową prawem spadku, to znów przedstawia niejakie rękojmie, że wziął staranne wychowanie“. W konkluzyi zaś p. Black usiłował przekonać Izbę, że census wyborczy już i tak bardzo niski jego zdaniem w Anglii, nie mógłby być bardziéj jeszcze zniżonym bez wyraźnego niebezpieczeństwa dla swobód społecznych.

Sir E. B. Lytton przemawiał w tym samym kierunku, lecz nierównie wymowniéj i mocniéj. Sięgał bowiem głębiéj w tę ważną nader kwestyę, i doszedł w rozbiorze aż do samych zasad, na jakich opierać się musi rząd wolnego narodu, aż do warunków koniecznych będących podstawą istnienia społeczeństw. Konkluzyą jego przemówienia było ustanowienie pewnéj koniecznéj równowagi między różnemi klasami składającemi ogół społeczeństwa, i wykazanie tém samém groźnego niebezpieczeństwa, gdyby jednéj z nich udzielony został sposób opanowania zupełnéj władzy nad drugiemi.

Lord John Russell odpowiadał na te zarzuty przypominając głównie, że bill reformy wyborczéj z r. 1832 wywoływał w swoim czasie te same zupełnie obawy, a że jednakowoż rozszerzenie ówczesne prawa głosowania niepomału się przyczyniło do ciągłéj pomyślności, jakiéj Anglia dotąd używała. Wystąpił bardzo stanowczo przeciw zdaniom objawionym w Izbie, jakoby klasy robotnicze nie mogły być powołane do ciała wyborczego, i oświadczył, iż wykluczać ich od tego prawa nie można. Nareszcie wzywał Izbę bardzo usilnie, aby w billu zaprowadziła zmiany, jakie za stósowne uzna, ale aby pod żadnym warunkiem nie odłożyła go do innego zebrania się parlamentu, uważając tę zwłokę za wielce dla kraju szkodliwą.

Trwają więc daléj rozprawy lubo opinia nie bardzo się niemi zajmuje, raz że bill ów uważa za niedostateczny, a zatém jako przejściowy tylko, powtóre, że polityka zagraniczna zagarnia prawie wyłącznie uwagę publiczną.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja. Sekretarz Tow. Nauk. Krak. nadesłał nam następujące ogłoszenie:

Gdy c. k. Towarzystwo naukowe Krakowskie, udzieliło JW. kasztelanowi Franciszkowi Wężykowi, zajmującemu się dotąd z takiém poświęceniem budową domu Towarzystwa naukowego, pełnomocnictwo do dalszego prowadzenia téj budowli, donosząc więc o tém, oznajmiam zarazem w myśl uchwały Komitetu, że tenże członek, a były Prezes Towarzystwa, upoważnionym został do zbierania składek na dalszy popęd fabryki. Wszyscy tedy, którzy raczą wnieść dary w pieniądzach na dokończenie domu Towarzystwa naukowego, zechcą łaskawie składać je albo na ręce JW. Franciszka Wężyka, albo W. Hipolita Seredyńskiego, podskarbiego Towarzystwa naukowego. Odtąd bowiem tylko ci dwaj członkowie trudnić się będą odbieraniem rzeczonych składek.

Kraków dnia 1go maja 1860.

X. Waleryan Serwatowski, Sekr. Tow. nauk.

— W piątek 4go b. m. odbędą się o godzinie 3éj popołudniu wybory starszych, tudzież radców Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, w domu brackim przy ulicy Siennéj.

— Mimo zaprowadzenia od wczoraj nowéj ustawy przemysłowo zarobkowéj, czeladnie książki wędrowne, o ile takowe są w posiadaniu czeladzi, mogą w ich rękach pozostać aż do zupełnego zużycia; przy zaciąganiu wszakże do nich poświadczeń, postąpione ma być na podstawie nowéj ustawy.

— Tym razem wydawała się nam zadługą przerwa między czwartkiem a wtorkiem, to jest między przedostatniem a wczorajszém wystąpieniem p. Rychtera. Podzielała to publiczność spragniona gry tego znakomitego artysty, gdy nadzwyczaj licznie zebrała się na przedstawienie dwóch komedyj tłómaczonych z francuzkiego, jednéj: „I radość przestrasza“, drugiéj: „Tymoteusz i Jafet“. Artysta dał się nam poznać w dwóch odrębnych charakterach, i niezostawił nic do życzenia, tak zawsze umiał być nowym, tak niepodobnym do siebie, że chwilami brano go za kogo innego, i nawzajem. Rola starego Jakuba w pierwszéj sztuce, niby żartobliwo wesoła a rzewna jak śmiech pomieszany ze łzami, mogła tylko porwać i wzruszyć wyrazem wielkiej prawdy i prostoty, i tem przejęciem się sytuacyą, co każe zapominać że jest jakaś sztuka na świecie... Poczciwa twarz starego sługi była téż wiernem odbiciem dwóch przeciwnych sobie uczuć: wesołości i żalu — żartów i łez, w końcu upojenia się radością i trwogi na myśl o niespodziewanem szczęściu. — Trudne zadanie! a jakim uwieńczone tryumfem! Szkoda, że reszta współgrających niebyła w stanie utrzymać równowagi. Wszyscy z wyjątkiem jednéj panny Biedrońskiéj w roli Maryi i to niewszędzie, niezapomnieli że grają komedyę — a właśnie sztuka ta malująca najrzeczywistszy dramat serca, bo niemą rozpacz matki po stracie syna, smutek siostry po bracie, narzeczonéj po kochanku — powinna się gwałtem obejść bez cienia deklamacyi, lub rutynowych ruchów scenicznych... Żadne udanie, nastrój i wyrachowanie nic tu nienada, lecz zepsuje... Wszystkie sytuacye trzeba wziąść na seryo i poddać się im z zupełném zapomnieniem o sobie i o publiczności... Że to niełatwo, wiemy o tem, pomnąc na axioma: tam najwyższa sztuka, gdzie jéj niewidać, a jest. — W drugiéj komedyi „Tymoteusz i Jafet“ dość drażliwéj, bo dochodzenie ojcowstwa treść jéj stanowi, ujrzeliśmy p. Rychtera w postaci nawróconego na drogę korzystnéj cnoty, ex-urwisza Plumcake. — Kto go raz widział w tym charakterze, zawsze mu zostanie w pamięci; typ to nieśmiertelny człowieka żyjącego w ciągłem nieporozumieniu ze sprawiedliwością. Typy nietylko należy stwarzać, ale potrzeba umieć je stwarzać; oprócz saméj gry, przyczynia się do tego i ucharakteryzowanie się. Fizyonomia, ubiór, ruchy, jedno drugiemu pomaga. Na nieszczęście, na naszéj scenie dość sobie lekko traktują to zadanie, szczególniéj mężczyzni. Stereotypowe wąsate twarze widujemy zawsze i wszędzie bez względu na kraj, wiek, obyczaj. — Wdzięczność p. Rychterowi, jeżeli i tu jego przykład znajdzie naśladowanie. W drugiéj téj sztuce oddać należy pochwałę ożywionéj grze p. Bendy, i dobrze utrzymanéj roli aptekarza (p. Delchau).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 1 maja. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu izby wyższej, lord Wodehouse, podsekretarz stanu spraw zagranicznych, odpowiedział na zapytanie lorda Clanricarda, że zaproponowano wprawdzie konferencyę dla uporządkowania sprawy sabaudzkiej; wszelako nie jest jeszcze rozstrzygniętem, czy takowa przyjdzie do skutku, kiedy i gdie.

Londyn 1 maja. Dzisiejszy *Morning Post* mówi, że książę Argyll tymczasowo zastąpi lorda Elgina, który wróci do Anglii, skoro Chiny przyjmą ultimatum, które im naznacza termin 30 dniowy. (Ostatnie wiadomości z Chin z 15go marca donosiły, iż na rozkaz pełnomocnika angielskiego cztery okręty wojenne angielskie popłynęły z Szanghaj do ujść Pejho, wioząc ultimatum rządowi chińskiemu, aby albo wykonał w zupełności warunki traktatu w Tientsin zawartego, albo Anglia i Francya wydadzą mu wojnę. Bliższą treść tego ultimatum podaliśmy niedawno, zamieszczając te ostatnie z Chin doniesienia. P. R. Cz.).

Turyn 1 maja. Z Palermo miano wiadomość z 27go, że powstańcy chcą uderzyć na to miasto. Z Messyny wyszła część wojsk przeciw powstańcom w d. 21 z. m. i rozpoczęła się walka pod Galali. Wojsko 22go do miasta napowrót wparte. Inna część wojska wyszła z Palermo, aby odebrać powstańcom Trapani.

Konstantynopol 30 kwietnia wieczór. *Journal de Constantinople* zaprzecza urzędowo dziennikowi włoskiemu *Gazzetta di Genova* i utrzymuje, że ze strony Piemontu nie uczyniono żadnych kroków do Porty, aby uznała przyłączenie Włoch środkowych do królestwa sardyńskiego. Książe Brabancki właściwie wsiada na pokład okrętu parowego angielskiego oddanego pod jego rozporządzenie przez posła sir Edwarda Bulwera, i odpływa do Wenecyi.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w Berlinie w d. 1 maja odrzucono resztę paragrafów projektu do prawa o podatku gruntowym bez żadnych prawie nad niemi rozpraw i niemal jednomyślnie. Następnie § 1 prawa o podatku domowym odrzucony został podług pierwotnéj redakcyi ministeryalnéj 128 głosami przeciw 25, a w redakcyi jaka wyszła była z uchwały Izby niższéj, wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Minister skarbu oświadczył przeto, iż cofa resztę projektu. Następnie rozpoczęto obrady nad trzecim projektem rządowym tyczącym się zniesienia uwolnień podatkowych. § 1 tego projektu przyjęty został 98 głosami przeciw 54. Dalszy ciąg obrad odłożono do czwartku.

Rezultat głosowania w Sabaudyi ogłoszony w *Monitorze* jest: 135,449 wpisanych głosujących; 130,533 *tak*; 235 *nie*; 71 głosów nieważnych.

Według doniesień z Turynu z 29 kwietnia, hr. Cavour zwiedzając zakłady morskie w Spezzia i Genui nadmienił przy téj sposobności, że marynarka doprowadzoną będzie wkrótce do téj siły i znaczenia, jakie jej przynależą odpowiednio do obecnych stosunków Włoch. Senat przyjął wniosek tyczący się zwłoki w zaprowadzeniu nowych kodeksów sardyńskich w krajach. Emilii. Gubernator Brescii Depretis, podał się do dymisyi. Odwrot wojsk francuzkich przez Mont-Cenis przerwanym być musiał z powodu wielkich śniegów w górach.

Gazeta Senacka petersburgska z 26go kwietnia ogłasza urzędowy traktat zawarty 7go kwietnia 1858 r. w Jeddo między Rosyą a Japonią, a ratyfikowany dopiéro 20go sierpnia 1859 r. Główne warunki tego traktatu podaliśmy wkrótce po jego zawarciu według dzienników angielskich.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 2 Maja. Monitor ogłasza notę do państw względem z neutralizowanych części Sabaudyi. Francya przyjmuje zupełnie na siebie wykonywanie art. 92 aktu kongresu wiedeńskiego (tyczy się on przechodu wojsk przez północną Sabaudyę), a więcéj żądaném od niéj być nie może. Inna nota wyjść ma jutro.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 2 maja	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	351	345
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75¾	75
Srebro nowe. . . . . złr.	132½	131
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 75	10 60
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 54	10 40
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „	6 17	6 10
„ austryackie. . . . . „	6 24	6 18
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . . „	86 50	85 50
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . . „	73 —	72⅓—
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	80 —	79 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę. . . . „	131	130
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101	100½

Wiedeń 2 maja (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	—
Hamburg 100 Marków	99	50
Londyn 10 Ł.	131	25
Paryż 100 franków	52	—
Dukat	6	23
5% Metaliki	70	20
„ „ na walutę austr.	66	—
4½% „	62	75
4% „	54	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834.	325	—
„ „ 1839.	123	50
„ „ 1854.	96	50
Pożyczka narodowa.	80	10
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	865	—
„ kolei północnéj	1995	—
„ kredytu ruchomego	191	50
„ kolei francusko-austryackiéj	278	50

Lwów 30 kwietnia.	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 28	6 18
„ austryacki	6 26	6 22
Półimperyał rosyjski	10 83	10 70
Rubel rosyjski	2 9	2 5
Talar pruski	2 —	1 97
Pięciozłotówka polska		
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 78	84 20
Oblig. indemn. bez kupon.	72 40	71 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 —	79 —

Warszawa 30 kwietnia	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	93 17	—
kupon	—	— 33⅓
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 91	—
kupon	—	— 21⅓

Wrocław 1 maja.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75⅞	—
Polskie bilety bankowe	88¼	—
„ listy zastawne	87¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	90¼
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Miarz. w. pszen. zim.	5	35	5	50	4	90	5	—	—	—	—	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	40	3	50	3	—	3	15	—	—	—	—
„ jęczmienia .	3	—	3	15	2	75	2	85	—	—	—	—
„ owsa . . .	2	—	2	7½	1	70	1	75	—	—	—	—
„ grochu . . .	3	50	3	85	3	—	3	25	—	—	—	—
„ jagieł . . .	4	90	5	15	4	25	4	50	—	—	—	—
„ fasoli. . . .	4	—	4	25	3	60	3	75	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki nasien.	—	—	3	—	—	—	2	50	—	—	—	—
„ konicz. czerw.	—	—	16	—	—	—	15	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	1	—	1	4	—	88	—	96	—	—	—	—
Cent. w. siana . . .	1	—	1	5	—	—	—	90	—	—	—	—
„ „ słomy . .	—	—	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego .	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	25	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	3	—	3	25	2	50	2	80	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	70	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ meczy Kaszy jęczmiennéj. .	—	45	—	50	—	40	—	42	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	50	—	—	1	45	—	—	—	—
„ pszenicznéj . .	—	—	1	—	—	—	—	95	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	1	20	1	30	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	60	—	—	—	55	—	—	—	—
„ tatarczanéj. .	—	—	—	65	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 1 maja 1860.

Delegowani obywatele: Radzca Magistratu: Łosiński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 1 do 2 Maja.

HOTEL POLLERA. Przedpełski Paweł inżynier z Egiptu. Kołodziejski Walery inżyn. z Pragi. Wolski Kajetan obyw. ze Spytkowic. Szeligowski Franc. plenip. z Zatora. Ks. Dr. W. Grzegorzek plenipotent Podgrodzia. Ksiądz Wiktor Pawłowski z Kościelca. Dzianot Wiktor prawnik z Olszan. Ksawery Abancour wł. dóbr ze Lwowa. Herder J. fabr., Strecker Aleksander insp. kolei z Wiednia. Bodenstein Maurycy urz. z fam. z Wrocławia. Kamoccy Józef i Antoni ob. z Ostrowa. Sobolewscy Tadeusz i Marceli ob. z Osieczan. Maciejowski Emanuel, Cichowski Mieczysław prawnik z Sandeckiego. Sobek Henr. ob. z Mysłowic. Holecki Emanuel insp. dóbr z Grzychowa. Pollak Oskar kup. z Raciborza. Moritz Szymon kup. ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Andrzéj Menofoglio przeds. kolei, Michał Blachowski kancelista z Wiednia. Kajetan Znamierowski ob. z Oderbergu. Wład. hr. Wodzicki, Konrad hr. Walewski wł. dóbr z Warszawy. Feliks hr Romer właśc. dóbr z Inwałdu. Joanna Nobell żona dyrektora, Honorata Więckowska, Ewelina Trzcieniecka żona urz. z Granicy. Adolf Lipowski wł. dóbr z Huc'sk. Antoni Kuschee wł. fabr. z Pragi. Karol Gabriel Dr med. z Prus. Ignacy Słoniński stud., Józef Kolischer Dr prawa, Wanda Dembowska ob. z Rzeszowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Wilhelm Romer właśc. dóbr z żoną ze Stępiny. Melchos Bloch kup. z Mysłowic. Dąbrowski Józef ksiądz z Moszczanicy. Celarski Ferdynand ksiądz z Pilzna.

Wyjechali: Brandys Stanisław właśc. dóbr do Brodów. Starowiejski Jan wł. dóbr do Piasków. Goldzand Natan, Jakub Gissler kup. do Tarnowa. Ekielski Adam ob. z Przyborowa. Wyszkowski Wincenty wł. dóbr do Bochni.

HOTEL SASKI. Feliks Ciszewski z żoną. Józef Pietrzycki, Edward Stanowski, Adolf hr. Niemojewski wł. dóbr z Polski. Apolonia Fichauser wł. dóbr z Kunic. Karol Gross wł. dóbr z Zagorzan. Marya bar. Beustowa właśc. dóbr z Chmielowa. Zofia Niedzielska wł. dóbr, Ksiądz Józef Siewielski proboszcz z Zawad. Ksiądz Stanisław Róg prob. z Dembicy. Marya Kurdwanowska wł. dóbr z Sieniawy. Ksiądz Ksawery Kiejnowski prob. z Łancuta.

Wyjechali: Ludwik Kozłowski, Władysław Śląski właśc. dóbr do Królestwa. Józef Ryze przedsięb. do Warszawy. Julia Markowska guwernantka, Walentyna Stojałowska żona adw., Ernestyna Głowacka ob., Wilhelm Koch wł. dóbr z żoną do Tarnowa. Jadko Konstanty inż. z synem do Warszawy. Cyprian Małochowiec kapitan jen. szt. ros. do Konstantynopola. Marya Rychlicka, Marya Wolska, Amalia Kabatowa ob. do Galicyi. Jan Maszadro aptekarz do Słomnik. Walery Michalski aptekarz do Zakopanego.

HOTEL POLSKI. Emilia Rakowska ob. z córką z Polski. Józef Krasuski ob. z fam. z Bełęcina. Tomasz Kozakiewicz bud. z Bochni. Teodor Lilienhoff, August Schneider insp. hut z Gliwic. Fryd. Werner dyr. górn. z Mysłowic. August Rimalfennig kapitan puski, Adolf Wolff kup. z Prus.

(Nadesłane).

Od roku prawie co chwila wyprowadzamy na cmentarz zwłoki osób grodowi naszemu drogich. Niedawno jak licznie zebrani mieszkańcy oddawali ostatnią usługę mężowi, którego osobistość przeważny wywarła wpływ na losy kraju naszego, i nikogo nie zadziwiły oznaki powszechnego smutku. Wczoraj znowu niemniéj licznie zgromadziliśmy się w kościele N. Panny Maryi i na cmentarzu; smutek był wyryty na wszystkich twarzach, płacz i jęk włościan zebranych przeszywał nasze serca, a przecież ani mężowi stanu, ani mężowi czynu nie oddawaliśmy ostatniéj przysługi, tylko niewieście wieku podeszłego. Lecz jakiéj niewieście? Jednéj z najzacniejszych matron miasta naszego ś. p. ***Annie Szastrowéj***, wdowie po doktorze medycyny i profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarłéj 27go kwietnia. Nie masz mieszkańca Krakowa, któremuby nie była znana osoba, lub nazwisko téj zacnéj obywatelki, a życie jéj splotło się tak z wypadkami kraju, że również i w tymże całym znane jéj cnoty, znane jéj cierpienia. Trzy pokolenia wychowała, trzem pokoleniom dawała przykład swojego chrześciańskiego życia, z trzema pokoleniami dzieliła nadzieję, z trzema cierpiała i nakoniec trzy pokolenia pochowała, nim sama poszła po nagrodę swojego chrześciańskiego żywota do Ojca miłosierdzia.

Patrzyliśmy wszyscy na jéj życie, z każdego jéj stosunku, z każdego jéj kroku mogliśmy czerpać dla siebie naukę; nie ma żadnego obowiązku, któregoby nie wypełniła sumiennie, czy jako obywatelka, czy jako małżonka, matka, przyjaciołka, pani swoich podwładnych, opiekunka ubogich i sierot wszędzie i zawsze świeciła, a świeciła dla tego, że była prawdziwą chrześcianką, prawdziwą córką kościoła; wszystkim tegoż przepisom starała się zadosyć uczynić nie dla formy, nie dla oka ludzi, ale z głębokiego poczucia religijnego. A te uczucia nigdy jéj i w najcięższych cierpieniach nie opuszczały; grom po gromie uderzał w to serce pełne miłości: pochowała męża, zamknęła oczy córce drogiéj, syna kapitana b. w. p., i najzacniejszego zięcia ś. p. jenerała Samuela Różyckiego przeżyła, a zawsze chociaż z bólem w sercu i z łzą w oku, ale z poddaniem się woli Bożéj znosiła te ciosy. — Po tylu stratach, z tem większem też uczuciem przywiązała się do pozostałych dwóch swoich wnuczek, w nich żyła, w ich szczęściu swoje upatrywała, ale Pan chciał jeszcze wypróbować swoją służebnicę i nowym dotknął ją ciosem. Zesłał cierpienia na jéj wnuczkę, rozdzielił ją z jéj starości podporą — nakoniec pozbawił ś. p. Szastrową nadziei, powołując jéj wnuczkę do siebie. W jednéj prawie chwili odbiera wiadomość o śmierci wnuczki i trzech swoich ukochanych prawnuczek. Kto był świadkiem téj chwili, kiedy odebrała te wiadomości okropne, musiał się skłonić przed wielkością téj matrony polskiéj.

Wtenczas okazała się cała wzniosłość jéj duszy, a była wzniosłą, bo wpatrywała się w światło Krzyża. Bóg mierzący cierpienia do sił, widząc pokorę swéj służebnicy wypróbowanéj, nie zostawił jéj bez pociechy, pozwolił jéj połączyć się z wnuczką pozostałą, aby wzajemnie się pokrzepiały, pozwolił jéj doznać w ostatnich życia latach opieki téj wnuczki, pieszczót prawnuczki, nakoniec i tą udarował ją pociechą, że mogła tymże pobłogosławić i w ostatniéj chwili życia swego czuć uścisnienie dłoni drogiéj wnuczki, w któréj objęciu śmierć ją zastała. Dla niéj śmierć była przejściem do lepszego życia, połączeniem z tyloma drogiemi osobami, i ufamy najmocniéj, że Bóg swojéj służebnicy, którego światłem kierowała się w tem życiu, nie odmówi światłości wiecznéj, i pomieści ją w przybytku szczęśliwych. — Nam pozostała próżnia nie łatwa do zapełnienia, nam ubył dom, w którym gościnność dawna łączyła rozmaite stany, nam ubył przykład żywy dla naszych niewiast i dziewic, które mogły się uczyć od ś. p. Anny Szastrowéj, jak winny pojmować życie i wykonywać swoje obowiązki.

X. A.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	332''' 17	+14'2	50	wschodni silny	pochmurne			
	10	31 55	9 0	78	„ słaby	„		+ 8'0	+15'
2	6	30 30	6 4	83	zachodni słaby	pogoda			

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.

(DODATEK).

Dodatek do N. 102 dziennika „CZAS" z d. 3 Maja 1860.

URZĘDOWE.

[N. 2136] **Ogłoszenie Licytacyi.** (42 -1-3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostawy bielizny, sprzętów i innych Untensialiów dla szpitala Starozakonnych na Kazimierzu, odbędzie się w dniu 14 maja 1860 w gmachu Magistratu w Biórze Departamentu I o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1066 złr. 20 kr. w. a. — Wadium wynosi 100 złr. w. a.

Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.— Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze Departamentu I.

Kraków dnia 21 kwietnia 1860.

DYREKCYA
BANKU NARODOWEGO
AUSTRYACKIEGO,

wiadomo czyni, że dnia 5go czerwca 1860 we Lwowie, w gmachu dykasteryalnym przedsięwziętą będzie publiczna przedaż następujących dóbr skarbowych:

1. Dóbr Łąka z jedenastoma przysiółkami, w obwodzie Samborskim. W tych dobrach jest ziemi dworskiéj morgów 4345, mianowicie 376 morgów roli, 524 łąk, 1988 morgów lasu, i 1458 moczar.

Cena wywołania 125,000 złot. reńs. mon. austr.

2. Dóbr Jastrzębica z przysiołkami Wałstwin i Tyszyca, w obwodzie Żółkiewskim, w tych dobrach jest obszaru dworskiego 5837 morgów, z którego 577 morgów do gospodarstwa polowego, a 4855 morgów do lasowego należy.

Cena wywołania 70,000 złot. reńs. m. a.

3. Dóbr Hwozd i Mołołkow w obwodzie Stanisławowskim leżących, w tych dobrach jest pól i pastwisk 180, a lasu 850 morgów.

Cena wywołania 33,000 złot. reńs. m. a.

Te ostatnie dwie wioski także pojedyńczo przedanemi być mogą.

Bliższą wiadomość o warunkach téj przedaży, któréj prawomoc od zatwierdzenia c. k. Ministerstwa finansów zawisła, w Banku narodowym w Wiedniu, w kassach bankowych w Krakowie i we Lwowie, w c. k. urzędach obwodowych i dyrekcyi [illegible] miejscowych tak gospodarczych jak [illegible] we Lwowie, w Żółkwi, sięgnąć można. (325-3)

W Wiedniu d. 12 marca 1860.

Inseraty.

HOTEL
pod ZŁOTYM ANIOŁEM
W DREZNIE

Ukończywszy budowę mego hotelu mam zaszczyt za łaskawą względność podczas restauracyi tego hotelu wielostronnie mi okazaną, złożyć moje najserdeczniejsze podziękowanie, oraz upraszać, by mnie Szanowna Publiczność i nadal swemi względami i poleceniami zaszczycić raczyła.

Przytem polecam mój Hotel, teraz zupełnie od nowa zrestaurowany i tak dla familij jakotéż w interesie podróżujących jak najwygodniéj urządzony, z tem zapewnieniem, że moje najusilniejsze staranie dążyć będzie do tego, by restauracyę mego domu jak najlepszą kuchnią, najspieszniejszą usługą i najtańszemi cenami uzyskać i podwyższyć. (423-1)

Drezno, 18go kwietnia 1860.

Henryk Hofmann.

ZEGARÓW i ZEGARKÓW

w różnych gatunkach

po najtańszych cenach

dostać można, jako téż reparacye wszelkich zegarów, sumiennie wykonać, podejmuje się

Józef Satalecki

zegarmistrz,

w Głównym Rynku obok kościoła N. P. Maryi, w podle Księgarni Katolickiéj. (381-3-4)

MAGAZYN
STROJOW DAMSKICH

An... Dy...

z PARYŻA i WIEDNIA

w Krakowie pod znakiem

„à la Ville de Paris" w budzie Nr. 5

w głównym Rynku,

poleca szanownym Damom swój najobficiéj zaopatrzony Skład najgustowniejszych kapeluszy i czepeczków damskich, które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje. (383-4)

KĄPIELE SIARCZANE
W TRENCZYNIE W WĘGRZECH.

Kąpiele te, które dla swych nader zbawiennych skutków od wieków ogólne uznanie zyskały, zostały powtórnie chemicznie badane, i jako Wody siarczane nadzwyczajnéj skuteczności uznane. Najnowsze badanie przez c. k. geologiczny zakład państwa przedsięwzięte, wykazało oprócz znanych już części składowych, dotąd jeszcze nieodkrytą bardzo obfitą ilość jodu, któremu bezwątpienia przypisać należy tak korzystną skuteczność tych kąpieli w słabościach syfilistycznych i skrofulicznych. Oprócz tych słabości znajdują także cierpienia podagryczne, reumatyczne, paretyczne, paralityczne i newralgiczne jak najprędsze i radykalne wyzdrowienie. Również okazuje się ich szczególna skuteczność w słabościach po połogach, wysysaniu i wypoceniu dołków i tkanek, zastarzałych złamaniach kości i wywichnięciach, w chronicznych słabościach skóry i kości.

Kąpiele zaczynają się 1go maja i trwają do końca października.

Do przyjęcia gości kąpielowych urządzone są wygodne pokoje, familijne pomieszkania z kuchniami, oprócz nowo z wszelką elegancyą wybudowanego wielkiego hotelu.

Jako lekarz kąpielowy urzęduje Dr Ventura, którego broszurę o kąpielach Trenczyńskich otrzymać można u Braumüllera w Wiedniu.

Dobrze obsadzona orkiestra, codzienne przedstawienia teatralne, wspaniały, znacznie powiększony i upiękniony park, znaczna ilość w czytelni znajdujących się gazet, mogą odpowiedzieć wszelkiém wymaganiom, jakie tylko od hoteli pierwszego rzędu żądać można. Kawiarnia i kilka traktyerni zaspokoją wszelkie potrzeby gości kąpielowych.

Na wszelkie zapytania odpowiada jak najchętniéj

Zarząd Kąpieli Trenczyńskich w Węgrzech,
(Badeverwaltung Trenchin in Ungarn).

(425-1-3)

OBWIESZCZENIE.

Ces. kr.  **uprzyw.**

KOLEJ PÓŁNOCNA
CESARZA FERDYNANDA.

Podpisana Dy[illegible] niniejszém do powszechnéj wiadomości, że zwykłe w przeszłych latach

pociągi spacerowe między Krakowem a Krzeszowicami

także i tego lata z dniem **6ym Maja r. b.** się rozpoczynają i następujący porządek jazdy się zaprowadza:

W miesiącach Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu, odchodzi pociąg z Krakowa o godzinie **1**éj minut **20** w południe, a przybywa do Krzeszowic o godzinie **2**éj minut **3** po południu; powraca z Krzeszowic o godzinie **7**éj minut **55** w wieczór, a przychodzi do Krakowa o godzinie **8**éj minut **38** w wieczór.

W miesiącu Wrześniu odchodzi z Krakowa również o godzinie **1**éj minut **20** w południe, przyjazd do Krzeszowic o godzinie **2** minut **3** po południu; powrót z Krzeszowic o godzinie **6**éj minut **30** w wieczór, przybycie do Krakowa o godzinie **7**éj minut **13** w wieczór.

Ceny zniżone są na połowę opłaty taryfowéj, i wynoszą za jazdę tam i napowrót:

za 1 bilet Iéj klasy	**1 złr. 26 centów**
za 1 bilet II klasy	— „ **95** „
za 1 bilet III klasy	— „ **63** „

Te bilety jednak wydają się tylko w kasie osobowéj w Krakowie, i do jazdy innymi pociągami osobowemi nie są ważne. (404-3)

Od Dyrekcyi c. k. uprz. kolei północnéj Cesarza Ferdynanda.

Wiedeń dnia 17go Kwietnia 1860 r.

KĄPIELE LATOSZYNSKIE
siarczano-gorzko-słone

leżące w pięknej podgórza karpackiego okolicy ćwierć mili od Dębicy oddalone, a zbliżające się co do składu chemicznego i swej skuteczności, według zdania komisyi balneologicznej krakowskiej, do sławnych wód Truskawieckich,

otwarte zostaną na użytek publiczny z dniem 15 maja r. b.

Administracya zakładu, ażeby zadosyć uczynić wymaganiom publiczności, uprasza, by, kto tego lata w Latoszynie kąpiele używać zechce, takową poprzednio listownie uwiadomić raczył. (426-1-6)

Słynne z mocy swéj uzdrawiającéj

KĄPIELE SIARCZANE
W LUBIENIU.

O 3 mile od Lwowa a o 1 milę od Gródka, dokąd prowadzi gościniec murowany; otwarte będą dnia 25 maja 1860 r. pod zarządem tam stale mieszkającego Dra Med. i Chir. pana Moschozzi. Zarząd kąpielny postarał się o wszystko co do wygody i potrzeby Szanownych Gości służyć może, tudzież o dobrą traktyernią, umeblowanie, dzienniki muzykę miejscową, łatwiejszą kommunikacyją i t. d. c. k. expedycya poczty, która codzień odchodzi i przychodzi znajduje się w miejscu. O zamówienie wczesne pomieszkań uprasza się pod adresą: „Zarząd kąpieli w Lubieniu przez Grodek." (347-3-6)

Nouveautés
500 sztuk najnowszych, najmodniejszych SUKIEN

bareżowych, batystowych i płóciennych po zł. 3, — 3½ — 4, — 4½, — 5 do zł. 10.— **200 sztuk** *najmodniejszych letnich chustek szalowych bareżowych i szenilą haftowanych,* znajdują się na sprzedaż

w składzie Płócien

pod godłem.

„Elisabethbrücke"

w Wiedniu

podczas jarmarku w Krakowie w głównym rynku obok księgarni p. F. Baumgardtena. (391-3)

!!! Trzecie zwiedzenie Jarmarku !!!

BERNARD BERNARDY
MAJSTER SZEWSKI
z WIEDNIA,

poleca swój najobficiéj zaopatrzony Skład wszelkiego rodzaju obówia:

Bucików damskich, męzkich i dla dzieci

najgustowniéj zrobionych i z najlepszego materyału po cenach najtańszych.

Miejsce sprzedaży w 2éj budzie przy Sukiennicach od strony ulicy św. Jana. (377-5-6)

!!! Trzecie zwiedzenie Jarmarku !!!

Franciszek Wolff
Z WIEDNIA

poleca się ze swoim obficie zaopatrzonym Składem wszelkiego rodzaju

Mantylek i Zarzutek damskich,

z najlepszych francuskich materyj, najnowszego kroju, po cenach zadziwiająco tanich.

Lokal sprzedaży w 1éj Budzie przy Sukiennicach od strony ulicy św. Jana. (393-3)

Trzecie zwiedzenie Jarmarku

z prawdziwemi i taniemi

TOWARAMI
PŁÓCIENNEMI
Franciszka Petrik

z Starkenbach w górach Karkonoskich czeskich.

100 złr. gwarancyi

za każdą sztukę płótna jako prawdziwą sprzedaną w którejby się bawełna znajdowała.

Sprzedaje w małych partyach po cenach stałych fabrycznych, także en gros ze stosownem opuszczeniem rabatu.

Chustki do nosa białe cienkie po 1 do 4 złr.
dtto batystowe cienkie 5 do 12 złr. i kolorowe.
Płótna na 13 do 16 koszul od 12 do 100 złr.

Koszule męskie i damskie, **wstawki na piersi do koszul, adamaszkowe nakrycia stołowe,** wszelkie gatunki **serwet i obrósów, kradle i materye** prawdziwe. — Ponieważ moje płótna sam wyrabiam i blichuję, przeto za prawdziwość płócien wszelkie zaręczenie dać i położonemu we mnie zaufaniu zupełnie odpowiedzieć mogę.

W moim Składzie Płócien znajduje się także

Skład fabryki Odzienia Braci Krach w Pradze,

u którego szczególniéj:

Ubiory tak zwane „flausowe," do polowania i wiosenne

po cenach 8 złr. do 10 złr. w. a. polecam.

Lokal sprzedaży: przy ulicy Grodzkiéj w sklepie p. Sapecińskiego, obok Handlu p. Józefa Goebla.

(400-4) *Franciszek Petrik.*

J. Engelhoffera

Muszkułowa i Nerwowa
ESENCYA
z aromatycznych ziół alpejskich.

Do zewnętrznego użytku przeciw reumatycznym bólom twarzy i wstawów, na ból głowy, zawrót głowy, szum w uszach, ból w krzyżach, osłabienie członków, szczególniéj po wielkich natężeniach i marszach, przeciw ogólnemu osłabieniu ciała, kłuciu w boku, cierpieniu hemoroidalném, a najbardziéj przeciw osłabieniu organów żołądkowych. (264-3-12)

Muszkułowa i Nerwowa Esencya

jest po cenie 1 złr. wal. aust. za flakonik wraz z instrukcyą użycia do nabycia

w **KRAKOWIE** u p. **Józefa Jahna.**

OTWARCIE KĄPIELI

(427-1-6)

W SZLIACZU W GORNYCH WĘGRZECH

W Szliaczu w bliskości Nowego Zolu (Neusohl) niegdyś rządowej, a obecnie prywatnej własności, rozpoczynają się kąpiele z 1szym miesiąca Maja.

W miejscu tem, na nowo urządzonem znajdują się 4ry łazienki (banie), w których woda do 26° R. naturalnego ciepła dochodzi, prócz tego biją 4 źródła wód mineralnych do picia: źródło Adama, Lenkeja, Doroty i Józefa, nadto są i *Szczawy*, parowa łaźnia, zimne i ciepłe (tusze) tryśniki.

Pomiędzy rozlicznemi kąpielowemi zakładami austryackiej monarchii, zajmuje Szliacz, będąc położony w uroczej okolicy górnych Węgier, w pobliżu miast Starego i Nowego Zolu (Alt und Neusohl) w nowszych czasach jedno z najcelniejszych miejsc. Nie wspominając o malowniczem położeniu Szliacza wznoszącem się na wzgórzu, które panuje nad prześliczną Strygońską doliną, to szczególniej nadmieniamy, iż jego uzdrawiające źródła w ostatnich czasach, ponownie chemicznie rozebrane — od wszystkich europejskich wód, żelazo w sobie mających, temi się odróżniają, że przy znacznie wysokiej nawet zmianie temperatury, obfity zasób kwasu węglowego w sobie mieszczą.

Największe znakomitości w nauce lekarskiéj jednozgodnie orzekły, iż wody Szliackie w chorobach bezkrwistości z takim skutkiem użyte być mogą, jak najmocniejsze wody żelazo w sobie mające; a nadewszystko, że u tych chorych najskuteczniéj działają, u których mało lub bardzo powolnie pożywne strawy w krew się obracają, lub u których nerwy są w rozstrojeniu.

Według doświadczenia sławnych lekarzów wywierają mineralne wody Szliacza błogi wpływ i skutkują lecząco: *w chorobliwym stanie narzędzi oddechu, w niestrawności, w bladaczce, w zołzach, we wszystkich chorobach płciowych, zwłaszcza u Kobiet podczas czyszczeń miesięcznych, w zbytecznych krwotokach macicznych, w białych upławach, w niepłodności, w usposobieniach do poronień, w osłabieniach nerwowych, w niemocy męzkiéj, w nasieniotoku, w polucyach i w niektórych chorobach wątroby i oczu.*

Ponieważ użycie żętycy dla wielu chorych przepisywane bywa, postarał się Zakład kąpielny o to, aby zawsze *świeża* i *doborowa* żętyca była na każde zawołanie chorego; co przy znacznych stadach owiec, i pobliskich szałasach, łatwo się daje uskutecznić.

Nowo urządzone w wielkiéj liczbie mieszkania, starannie utrzymywany, obszerny i wspaniały Park, odnowiona a w znaczną liczbę (w różnych językach) Czasopismów zaopatrzona Kawiarnia, tania i dogodna Restauracya, Sala balowa i koncertowa i inne ku rozweseleniu Szanownych Gości służące przedmioty, uprzyjemnią pobyt w tém już i od natury tak hojnie w czarodziejską piękność obdarzoném miejscu. Nowemu zaś właścicielowi zależeć będzie na tém, aby wszelkiém wymaganiom Szanownych Gości kąpielowych, stało się zadosyć.

Komunikacya jest nadto zaprowadzona koleją żelazną przez Preszburg do Gran-Nana, a od Gran-Nana aż do Szliacza pocztą codziennie przybywającą.

Mieszkania dla pojedynczych osób lub całych rodzin, mogą być zamówione w zarządzie kąpielowym w Szliaczu (Badeverwaltung in Szliàcs), które w skutek tego jak najstaranniéj przygotowane zostaną.

Przedostatni Tydzień

do nabycia losów piątéj

przez

c. k. Dyrekcyę dochodów loteryjnych ugwarantowanéj

WIELKIÉJ LOTERYI

dla celów

powszechnie użytecznych i dobroczynnych.

Trafnych 4530 wygrywa razem

300,000

złotych waluty austr., a to:

1	trafna	70000	złt.	1	trafna	6000	złt.	15	trafnych po	1000	zł.
1	„	30000	„	2	trafne po	5000	„	50	„ „	500	„
1	„	20000	„	2	„ „	4000	„	100	„ „	200	„
1	„	15000	„	2	„ „	3000	„	150	„ „	100	„
1	„	10000	„	2	„ „	2000	„	200	„ „	50	„
1	„	8000	„								

1000 wygran. seryjnych po 10 złr.
1000 „ „ „ 8 „

1000 wygran. seryjnych po 6 złt.
1000 „ „ „ 4 „

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie

dnia 12 Maja 1860 roku.

Cena losu:

3 złote wal. austr.

Loterya rządowa, nie prywatna. — Istnieje jeden tylko gatunek losów bez różnicy klas, i jedna tylko cena onychże. — Każdy los gra w jednem ciągnieniu na wszystkie wygrane. — Każdy los seryi wyciągnionéj może oprócz wygranéj, na seryę przypadającéj, odnieść także i wielką wygranę. — Zaraz po ciągnieniu wydany będzie wykaz wygranych. W czternaście dni po ciągnieniu nastąpi wypłata wygranych za przedłożeniem losów oryginalnych, przepisanemi markami stęplowemi na stronie odwrotnéj opatrzonych, w Kasie loteryi w Wiedniu (Salzgries Nr. 184). — Wszelkie wygrane, któreby w ciągu 6ciu miesięcy po ciągnieniu, przeto do 12go listopada 1860 r. z jakiegokolwiek bądź powodu nie były podniesione, przepadają wedle §. 11go programu gry na rzecz publicznych zakładów dobroczynności, w niniejszéj loteryi Najłaskawiéj uwzględnionych. — Bliższe wiadomości zawiera drukowany program gry, znajdujący się u wszystkich organów sprzedaży, który do zakupionych losów załączonym będzie.

(353-2) ***C. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych w Wiedniu.***

W Drukarni „CZASU.“

KĄPIELE W IWONICZU

otwarte będą w bieżącym roku

dnia 1go czerwca.

Lekarzem zdrojowym jest doktor medycyny i chirurgii Wny Karol Moszczański.

Z Zarządu wód mineralnych w Iwoniczu. (428-1-4)

OBWIESZCZENIE.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

C. k. uprz.

KOLEJ  **GALIC.**

KAROLA LUDWIKA

Zacząwszy od 1go Stycznia 1859 r. zaprowadzoną została taryfa opłat, obliczona na walutę austryacką i wagę cłową, według następujących zasad:

I. Opłaty od osób, rzeczy, przesyłek towarów pilnych, powozów, koni i psów.

a) Opłaty od osób:

od osoby na milę w Iéj klasie 36 kr., w IIéj 27 kr., w III 18 n. kr.

b) Od osobnego pociągu osobowego:

za pierwszą milę . . . . . 42 złr. — kr. n.
za każdą następną . . . . . 15 „ 75 „
za powrót w przeciągu 12tu godzin, na milę. . . . . 5 „ 25 „
za czekanie za każde pół godziny . . . . . 42 „ — „

c) Od rzeczy i przesyłek pilnych

na każdy bilet osobowy ekspedyowane będą 50 funtów rzeczy bez opłaty, na pół biletu 25 funtów wagi cłowéj.
Opłata za przewyżkę w wadze, od rzeczy równie jak opłata od pilnych towarów, wynosi od jednéj piątéj części centnara wagi cłowéj na milę 1·50 „
składowe od każdéj sztuki na dzień . . . . . 5·30 „
za recepise na oddany towar . . . . . 4 „
za blankiet do listu frachtowego . . . . . 3 „

d) Od powozów:

na milę od powozu Iéj klasy 1 złr. 5 kr. n., IIej klasy 1 złr. 31·[illegible] sy 1 złr. 57·50 kr. n., IVéj [illegible]

e) Od koni:

od jednego konia na milę . . . . . 1 złr. 5 kr. n
od dwóch koni na milę . . . . . 1 „ 31·50 „
od trzech i więcéj, za każdego . . . . . 52·50 „

f) Od psów:

od psa na milę . . . . . 5·30 „

g) Za zabezpieczenie ogólne:

od rzeczy za każdy bilet osobowy . . . . . 7 „
od powozów, koni i psów za każdą sztukę . . . . . 7 „
od towarów pilnych, za centnar cłowéj wagi na kolei, na któréj oddano towar . . . . . 5 „
za każdą następną kolej . . . . . 1·50 „

h) Wynagrodzenia za szkody:

za rzeczy i towary pilne, za centnar wagi cłowéj . . . . . 1 złr. — „
za powóz . . . . . 100 „ — „
za konia . . . . . 50 „ — „
za psa. . . . . . 10 „ — „

i) zabezpieczenia ogolne:

od rzeczy, powozów, koni i psów na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde złr. . . . . . 5.30 kr. n.
za każdą następną kolei . . . . . 1·80 „
od towarów pilnych, na kolei, na któréj oddano od większéj wartości podanéj za każde 50 złr. . . . . . 2 „
za każdą następną kolej . . . . . 1 „

II. Opłaty za przewóz towarów zwykłych.

a) Opłaty przewozowe;

od towarów I klasy na milę od centnara wagi cłowéj . . . . . — złr. 1·95 kr. n.
„ „ II „ „ „ „ „ „ . . . . . — „ 2·34 „
„ „ III „ „ „ „ „ „ . . . . . — „ 3·90 „

b) Opłaty poboczne:

za nakładanie i wyładowanie od centnara wagi cłowéj . . . . . — złr. 2·60 kr.
za składowe . . . . . „ „ „ „ . . . . . — „ 0·80 „
od wagi . . . . . „ „ „ „ . . . . . — „ 1·60 „
za recepise . . . . . „ „ „ „ . . . . . — „ 3·50 „
za blankiet na list frachtowy „ „ „ „ . . . . . — „ 2 „

c) Za zabezpieczenie ogólne:

od centnara wagi cłowéj na kolei, na któréj oddano . . . . . — „ 0·80 „
na każdą następną kolej . . . . . — „ 0.40 „

d) Wynagrodzenie za szkody:

za centnar wagi cłowéj . . . . . 30 „ — „

e) Zabezpieczenie szczególne:

od większéj wartości podanéj za każde 50 złr. na kolei, na któréj towary oddano . . . . . — „ 2 „
za każdą następną kolej . . . . . — „ 1 „

Uzupełniona Taryfa opłat, która najwyższe potwierdzenie uzyskała, jest na każdéj Stacyi do przejrzenia wywieszoną, a za 15 kr. n. w Biórach ekspedytów do nabycia.

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika. (1121-14)

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.